

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątecznych.
 miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.
 Przedpłata na 3 tygodnie „Czas” z „Dodatkiem”
 w Krakowie 10
 w Wiedniu 10
 w Państwie Austriackim (pocztą) 10
 w Krakowie 13
 w Państwie Austriackim (pocztą) 13
 półrocznie 7
 półrocznie 7
 kwartalnie 8
 kwartalnie 8
 Na sam „Dodatek” prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
 ogłoszenia, odezwy, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, ty-
 czące się przemysłu, handlu, rolnictwa, i przedkazy, kupna, dzierżaw itp. za
 opłatą:
 w wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k
 Do każdego inseratu załączony być winno 10kr. na opłatę stęplową za każ-
 dorazowe umieszczenie.
 Listy i pieniądze pryncypałom i inseratowemu przesyłane być winny
 franko do Biura Ekspedycji Czasu.
 Listy reklamacyjne nieopłacone nielegają frankowania.
 Listy nieliterackie nieprzyjmują się.
 Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 25 kwietnia.

Milczenie zachowywane przez pismo nasze w przedmiocie przedsiębiorstwa prowadzenia kolei żelaznej w Galicyi i usiłowań obywateli naszych aby przedsiębiorstwo to przyznane im zostało w Wiedniu, mogło stać się powodem niejakiego w publiczności zadziwienia, w obec zwłaszcza dzienników wiedeńskich odzywających się już kilkakrotnie w tej mierze.

Czyż z milczenia tego wnioskować można było, iż sprawa ta mało nas obchodzi, czyli że wypadek tych usiłowań jest nam obojętny?

Tuszmy sobie, iż nikt podobnej nie uczynił konkluzji. Wszystkie sprawy krajowe wiele nam leżą na sercu, ale też właśnie dla tego nie lubimy w nich zabierać głosu bez pewnej podstawy, bez dokładnej wiadomości o istotnej kwestyi i jej rzeczywistym położeniu.

Ze usiłowania obywateli naszych, którzy się udali do Wiednia aby uzyskać u W. Ministerjum przedsiębiorstwo prowadzenia kolei żelaznej w Galicyi jest sprawą całą nasz kraj i bardzo żywo obchodzącą, nazbyt rzecz to oczywista aby się nad nią długo rozszerzać wypadało. Mówić zresztą o skutkach a tem bardziej o korzyściach przedsiębiorstwa zanim takowe uzyskanem zostało byłoby przedwcześnie. Wolno wszakże wspomnieć o użyciu kapitałów, o podniesieniu kredytu, o zatrudnieniu wielkiej liczby mieszkańców prowincyi, a zwłaszcza o udziale jakoby przez to wzięła Galicya w ruch całej monarchii, owym ruchem podlegającym siły i znaczenie i zyskującym za granicą najwyższe uznanie. Udział Galicyi w tym ruchu nie byłby pozorny, ale rzeczywisty; nie byłby nałożony, ale samorodny; nie za pomocą sił sztucznych, kapitałów obcych sprowadzonych, ale dokonany po większej części kapitałami czyli majątkiem prowincyi i przez obywateli krajowych.

Lecz jak wyżej powiedziano, o skutkach a zwłaszcza korzyściach z podjęcia się tego przedsiębiorstwa przez naszych współobywateli, mówić przedwcześnie. Dosyć na tem, że takowe korzyści płynęłyby na kraj niezawodnie, i że sprawa ta jest sprawą krajową. Jest to zresztą powszechna opinia, która się wszędzie objawia. Innego zdania nie słyszeliśmy dotąd.

Ale druga strona kwestyi jest przedsiębiorcza, to jest przemysłowa i finansowa. Wszelkie domysły o kolejach przez jakie przechodzą usiłowania współobywateli naszych w Wiedniu, mogłyby tę stronę materyalną na szwank narazić. Ciekawość w tym względzie jest zapewne wielka w kraju, ale większą jeszcze roztropność i ostrożność być powinna. Owóż to właśnie tłumaczy nasze milczenie. Dla zaspokojenia ciekawości podawaliśmy dotąd pojawiające się w wiedeńskich dziennikach artykuły, za i przeciw. Lecz niedo-
 dając żadnych uwag z naszej strony, staraliśmy się dać znak publiczności aby wszystko co w nich stało, uważała tylko za domysły. Wszelka konkurencya w przedsiębiorstwach ma swoje prawa, ma sposoby których używa aby otrzymać wygraną. Konkurencya w sprawie kolei galicyjskiej jest otwartą, ani też dziwujemy się sprzeczności zdań między *Ost-Deutsche Post*, popierającą stowarzyszenie kolei północnej, a *Pressa*, która mu jest nie przychylną i przemawia więcej za współobywatelami naszymi.

W sprawach jednak kraj nasz obchodzących nie cytujemy zwykle zdań obcych dzienników bez wyrzeczenia naszego sądu, służyć nam bowiem do tego prawo. Jeżeliśmy sobie inaczej postąpili, to właśnie z powodu aby wiadomości podane pozostały pogłoskami, a nie oblaźły opinii większym na nie z naszej strony położonym naciskiem, jak niemniej z powodu, że lubo sprawa o którą idzie jest krajową, wszelako w sferze konkurencyi to jest współzawodnictwa w jakiej dotąd zostaje, strona jej materyalna ma największą wagę.

Dopki przeto jakiegokolwiek pewności o wypadku usiłowań obywateli naszych w Wiedniu mieć nie będziemy, zdaje nam się właściwą być rzeczą nie podawać z naszej strony bieżących wiadomości i nowin. Pozwólmy sobie jeden tylko uczynić wniosek, to jest, że aby sprawa o którą idzie, była prawdziwie ważną i rzeczywistą dla kraju całego korzyści przyniosła, obywatele galicyjscy starać się będą o zakupienie kolei istniejącej z Oświęcimia do Dembicy i o przywilij prowadzenia jej dalej, ku Bukowinie, słowem o konsens na całą przestrzeń kolei żelaznych w królestwie Galicyi i Bukowinie. Inna kombinacya, a domyślamy się, że mogą być inne, nie zdaje nam się dostatecznie

odpowiadać zadaniu jakie sobie współobywatele nasi założyli. Nie przesadzając jednak w niczem, wyrażamy tu tylko nadzieję, że dobro państwa, interesa monarchii, które idą przed interesem każdego jakkolwiek wielkiego kraju koronnego, zjedzą się tutaj z widokami W. Rządu troskliwego o pomyślność naszej prowincyi, że państwo znajdzie własną swoją korzyść w oddaniu konsensu na takie przedsiębiorstwo obywatelom galicyjskim, a kraj nasz w takim razie nie wątpliwy, złoży z chęcią wszelkie rekojmie, potrzebne do szczęśliwego przeprowadzenia tego dzieła.

Korespondencya Czasu.

Paryż 21 kwietnia.

Nieulega najmniejszej wątpliwości, że kongres paryski zatwierdził tylko sprawę wschodnią. O innych dwóch sprawach była mowa, ale nie było decyzji. Sprawa włoska nie może wyrodzić żadnych ważnych wypadków. Zatwierdziła ona drogę rad i układów i zapewne w duchu listu, który Napoleon III napisał niedługo do generała Ney. Hr. de Reyneval francuzki ambasador w Rzymie, wiele nad tym pracuje, ale, jak dotąd, zachody jego są bezskuteczne dlatego, że Cesarz potrzebuje Stolicy apostołskiej. Zresztą, interesa Francyi i Austrii we Włoszech są więcej zgodne niż sobie wielu wystawia. Wchodzimy w pokój i p. de Césena zapewnia w *Constitutionnelu*, że wchodzimy w długi pokój. Rewia morska, którą królowa angielska zrobi w Spithead, będzie miała to ważne, że stwierdzi dawną prawdę, iż wojna nie osłabia, lecz wzmacnia Anglię. Francya nie chciała czekać większego wzmocnienia się Anglii i poprzestała na odzyskany wpływ tak na wschodzie jak w Europie. Ale czy wpływ Francyi długo się utrzyma? Już polemika prowadzona o Włochy, przywróciła Anglii w opinii wpływ dawny, a ogromna żegluga angielska przywróci jej wkrótce przeważny wpływ na wschodzie. Wiecie że lord Clarendon i lord Cowley nie chcieli przyjąć od Cesarza wielkiej wstęgi krzyża legii honorowej, że nie chcieli także od królowej podwyższenia tytułów. Fakt ten jest dowodem jak w Anglii pokój jest nie popularny. Publicyści francuzcy czekają z niecierpliwością debatów, które się odbędą w parlamencie z powodu zawarcia pokoju. *Monitor* ma ogłaszać dokumenta kongresowe zaraz po dokonaniu wymiany ratyfikacyi traktatu, to jest po 1 maja.

Zapewniają, że Francya nie zrobi wyprawy na wyspę Madagaskar i zapewniają nawet, że Francya nigdy jej robić nie myślała...

Jedna dywizya wracając z Krymu, wylądowała pojutrze na wyspy Hyère i Święta Margorzata, gdzie przez pół miesiąca pozostanie w obozie.

Mówią znowu, że hr. de Morny ma być posłany na koronacyę Cesarza Aleksandra II. Książę Napoleon nie chciał przyjąć tej misyi. Pełnomocnicy rosyjscy zrobili wszystko co można zrobić dla ujęcia Francyi i oddzielenia jej od Anglii, unikali nawet stosunków z royalistami i wszelkiego rodzaju opozycyą. Napoleon III

jest obecnie dobrze z Rosyą, ale jest jeszcze lepiej z Austryą i stara się być dobrze z Anglią. Jeżeli kiedy nastąpi i może nastąpić zmiana przymierza, to nie tak prędko i w celu ważnym dla Francyi. Nie uplynie zapewne lat dziesięć a i Rosya powróci do dawniej potęgi i dawnego wpływu może nawet swą potęgę powiększy. Anglicy uważali, że generał Orlov był na dobrej stopie w salonach urzędowych z ambasadorem hiszpańskim.

Rząd francuzki daje jeszcze większy niż dawniej popęd do pracy narodowej. Wszyscy pracują i spekulują. Izby trudnią się samymi interesami materyalnemi. Zbrzydzenia życia li materyalnego jeszcze nie widać. Głosy pp. Montalemberta i Chasseloup-Laubat powiadane w Izbie z powodu wyroku sądu kasacyjnego o wolności elekcyi, nie zrobiły wielkiego wrażenia, pomimo że nadweryły legalność tegoż wyroku. P. Chasseloup-Laubat, sprawozdawca prawa, na którym wyrok sądu kasacyjnego się opierał, zapewnił, że prawo to nie miało myśli ściśnienia cyrkulacyi buletynów elektoralnych. Mowy pp. Montalemberta i Chasseloup-Laubat miały tę wagę, że zawarowały wolność elekcyi deputowanych, która nastąpi r. 1857 i że o nielegalności wyroku sądu kasacyjnego Francuz ostrzegły. Głosy te miały jeszcze inną wagę, to jest przyznanie Izbie prawa robienia rządowi jeżeli nie interperacyi to uwag. Hrabia de Morny zrobił tę koncesyę Izbie z rozkazu Cesarza. Koncesya uważana jest przez deputowanych za ważną. Elekcye r. 1857 dadzą dowód na jakim szczeblu znajduje się duch publiczny we Francyi.

Chrzeszt syna cesarskiego odczepi się przed zamknięciem czynności Izby. Uroczystość będzie okazała. Kardynałowie francuzcy będą przywołani do Paryża dla przyjęcia legata papieżkiego i asystowania mu w obrzędach. Cesarzowa wyjechała wczoraj po raz pierwszy na spacer, korzystając z pięknego czasu i dość ciepłego słońca. Po wszystkich stronach Francyi zbiera się składka od jednego do pięciu sous na dar dla syna cesarskiego. Składka ta demokratyczna ma być rodzajem narodowego uznania nowej dynastyi napoleońskiej. Niechętni nie chwala tej myśli. Złosiłi zaś nazywają już syna cesarskiego: *le petit bonhomme d'un sous*.

Paryż 21 kwietnia.

L*** Dziś Cesarz Napoleon rozpoczyna 49 rok życia. Cesarzowa powstaje z łóżka, a p. Morny w hotelu Ciała prawodawczego daje bal, który świętnością swą ma prześcignąć wszystkie dotychczas nam znane uroczystości. Jakby tego nie było dosyć, w dniu dzisiejszym na domiar blasku wychodzą z druku nowe poezye Wiktora Hugo pod tytułem: *Les Contemplations*. J. Janin już odczytał, że dwa tomy zawierają przeszło 10 tysięcy wierszy, które podzielić można na dwie odrębne epoki: jedną połowę przenosząc od roku 1830—1848, drugą do następnych.

Ogłoszenie traktatu pokoju i protokółów niezaspokoi jeszcze publicznej ciekawości. Ona radaby wiedzieć wszystkie szczegóły konferencyi, a protokoły mają właśnie tak być spisane lakonicznie, z taką oszczędnością wyrazów, jakiej wzory znajdujemy w zdaniach sprawy posiedzeń Izby senatorskiej lub Ciała prawodawczego. Pozostała tylko jedna nadzieja zaspokojenia tej żądzy gdy się rozpoczną rozprawy parlamentarskie w An-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MARZENIA

W SANS-SOUCI *)

„Sąd nasz, prócz Boga, niedany nikomu.”
 Rzekł wieszcz! i mądrze zaprawdę powiedział:
 — Ja śladów szukam w tym królewskim domu
 Dziada, co w Warmii na stolicy siedział,
 A tu przyjeżdżał, odetchnąć po pracy,
 Tu się przypatryć, co to są dworacy?...
 I gdy pod drzewem pomarańczy siedzę,
 Księcia biskupa myśli cicho śledzę:
 — Król był filozof, nawet innowierca;
 Zkądże tu przystęp do takiego serca?...
 Jakich dowcipów i jakich forteli
 Użyć potrzeba; aby się tam dostać
 Kędy d'Alambert i Wolter siedzieli;
 Jakże to biskup ma tym mędrkom sprostać
 Co sobie ze mszy i z księdza szydzili,
 Drwili z wszystkiego i w nie niewierzili?
 Lecz ten co zdobył i Szląsk i Pomorze,
 Potem swobodnie przygrywał na flecie;
 Wiersze dyktował, będąc przy humorze:
 Przeto Poeta dogadzał pocie!...
 Poeta kontent gdy się wierszyk skleci
 Księcia biskupa o zdanie zapyta:

*) Pałac królewski przy Potsdamie, niegdys ulubione mieszkanie Fryderyka.

Ten trochę figlarz, trochę Jezuita
 Jął potakiwać — dobry humor wzniesi;
 A gdy sposobnej tylko pory czeka
 Dawnych zamiarów dłużej nieodwleka.
 „Wszakże są także rodacy w Berlinie
 „I katolickiej członkowie owczarni,
 „Po cóż im ginąć i iść coraz marniej?
 „Pókim biskupem, żaden nie zaginie!”
 Rzekł, i owieczek jak zwykle, pamiętny,
 Upatrzył chwilę, gdzie Fryderyk chętny;
 I póty panu biskup wiersze zniósł,
 Takie to były umizgi i dygi:
 Aż łaskę pańską dla swoich uprosił
 I stanął kościół dla świętej Jadwigi!
 Eadny to kościół, miły dla rodaków,
 Bo go wymodlił Polak dla Polaków.
 A który z ziomków pobędziesz w Berlinie,
 Wstąp do kościoła, wszak to nie za lasem;
 I kiedy wspomnisz o kraju, rodzinie,
 Zmów też paciorek, za biskupa czasem!!!!

Gwar ludzkich głosów ustaje powoli;
 W dole — bująją chyże wodotryski,
 Z góry — kamienne sterczą obeliski;
 Słońce zapada — a z po za topoli
 Młyn ów wygląda i dzieje powiada
 Co go król wygrać niemógł od sąsiada!
 Wszystko tu, jakieś dziwne, niewidziane;
 Jakieś obrazy w oczach mi się pletą,
 Wszędzie pamiętka, kędy jeno stanę;
 Król ten bohater, co był i poeta
 Stworzył te góry, zamki pomuruwał,
 A na swym dworze tyle mędrków chował;

On ich przyciągał na lep jako ptaki;
 Rzadki król taki i filozof taki!!
 Już zmrok nastaje, nałok różnych myśli
 Jakieś zakłęte koło mi tu kreśli:
 Jąbym tu siedział i dumiał powoli,
 Choć tu dom pański, choć tu nie pustkowie;
 Ubiegłe mary suną po mej głowie;
 Głowię tu dobrze... ale serce boli!!!
 Alex. z Siecina Krasicki.

OSADY SŁOWIAN W NEAPOLIŃSKIM.

(Delle Colonie Slave nel Regno di Napoli. Lettere del professore Giovanni de Rubertis. Zara 1856.)

(Dalszy ciąg)

W drugich listach wiele się mówi o objaśnieniu faktów historycznych; ale z powiększającą się notatką te wyjęte z przywiedzionych już zwyczaj powag, odsyłam po nie do samego dziełka: Mieszkańcy w Montelongo są dotąd jeszcze nazwani: Schiavoni di Montelongo. Kieźa w Acquaviva zwani: Misnich lub Pope przechowywani dotąd kilka z drogiego kruszcza naczyn kościelnych po kościele w Cerritello, a gdy tradycya pewna twierdzi, że osady słow: przybyły tu w pierwszy piątek maja, obchodzi się ten dzień co rok uroczystą procesyą przy obnoszeniu kawałka drzewa z prawdziwego Krzyża ś. w relikwiarzu położonym jedynej relikwii, co przodkowie ocalili przed wściekłością Turków nieublaganych nieprzyjaciół imienia chrześcijańskiego. Tria zdaje się słuszenie przeczyć żeby i Palata była osadą słowian, bo jej mieszkańcy mimo największej usilności nie nauczyli się języka słowiańskiego, a chyba po wielu

latach mówią nim tak, że śmiech mimowolny budzą. Więcej o tém w Storia del Regno di Napoli dal Sumonte 1640. Tria przywodzi także dwa autografy księcia Taranto i Skanderbega, skarb to szacowny, bo widzimy w nich sposób pisania w owych czasach. Rubertis opisuje potem święto pierwszego maja dość obszernie: ośmiu najprzedniejszych z kraju stojących z gałęziami w ręku przechodzą osady śpiewając pieśni ludowe; młodzian jeden wysmukły przedstawia osobę Maja, stosownie w słowem, winne latorośle i płody krajowe przystrojony; pochód zdają wesoly o brzęku tamburinów i gitar do kościoła, gdzie wszyscy wchodzą krom Maja. Po mszy kapłan wychodzi błogosławić Majowi, po czem dostaje od ostatniego w nagrodę szparagi i wszystko co ma na sobie pięknego. Zaczynają się tańce i śpiewy. Maj w poskokach szalonych od Satirów i Faunów jakoby nauczonych; chłopcy i dziewczki krzyczą, śpiewają, poborukają się z Majem. Przybywszy wszyscy do domu jakiegoś rozdzielają się na dwie części, śpiewając na przemian czterech wyobraza chłop. „Ko je recca ka Majo nimasce docchi? Odeca nadiron vidi gnegna procehi — Chór. Lipe gospodine nasse! i tak dalej. Skoro maj-zmordowany chce odetchnąć, wszyscy go zachęcają: *Igraj Majo!* Chwil. *miezenia, nowy śpiew i nowy chór: Bogh ciuva nasse grade — Zdravje vamusi etc.* Często śpiewa się w intermezzach in lingua volgare tj. po włosku. Na dobre zakończenie i Maj telegare tj. po włosku. Na dobre zakończenie i Maj telegare dostaje swoje dziesięciny, ciasta, chleba, wina. Porazem niby kuligiem, hurmem idzie się dalej do innego domu. To jest chwila w której Maj powinien rozwiać całą swoją zreżność i chytróść by z tłumem uciekać, ale rzadko mu się udaje. Zwinne dziewczątka z okna leją nań wodą na symbol, że do płodności ziemi wystarcza żeby raz przynajmniej cebrowy deszcz ziemię skro-

gli i Piemencie, jedyne kraje (pominąwszy Belgię), gdzie reprezentanci narodu mają prawo od rządzących żądać objaśnień.

Constitutionnel pierwszy ogłosił mowę Cesarza Aleksandra, jaką ten monarcha miał mieć do zgromadzonych w Moskwie obywateli, którym wypadła potrzeba usprawiedliwić konieczność zawarcia pokoju. Między innymi powiada on: „Ojciec mój niewygasłej pamięci, „miał powody tak postąpić jak był postąpił; znane mi „były jego zamiary i do nich przyglądnęłam całą duszą; „ale gdy traktat paryski dopiął celu którego dościsnąć „Jedyną było jego żądzą, i ja ten środek przenoszę nad „wojnę”. Kogo tu chciano w błąd wprowadzić? komuż wewnątrz kraju i zagranicą nie jest znany obecny stan Rosyi? Zapewne jest to obowiązkiem miłości synowskiej przez pamięć dla ojca starać się usprawiedliwić jego politykę i nieszczęśliwe rządy, których bezwzględnie długą Rosyą niezapomni; ale w obec politycznego położenia państwa, wyrazy te są złem lekarstwem, bo nieogają ale zajątrzążają zadane rany. Gdyby wojna lat dwa jeszcze potrwała, społeczność w Rosyi przysłałyby do ostatniego rozważania, wszystko się chyliło ku rozprzężeniu. Wyniszczona ludność, toż zapasy publiczne pieniądze i zboża, a prywatni ogołoceni z mienia, pola stały odłogiem, po lasach bandy zbiegłych od rekrutów i od milicyi napadały nawet na transporty rządowe. Banki utrudniały wypłatę złożonych kapitałów, pieniądź stawał się tak rzadki, że nikt się niepodejmował dostawień czynić za asygnaty, bo te straciły powszechnie zaufanie; podatki, ubiory żołnierza, przewozy żywności dla wojska zabierały ostatni grosz obywatelski i ostatnią uprzęż wieśniaka. Owa drużyna zbrojna na 650 tysięcy rachowana, musiała być także kosztem obywatelskim nie tylko ubrana ale i żywiona. Obiecywano z rą, że jej trwanie będzie tylko 9-miesięczne, a gdy po upływie tego czasu, zbrojni w karabiny żarzewiały, rozpuszczeni do domów nieostali, poczęli samowolnie opuszczać szeregi — wypadło karać zbiegów — nowe chłosty, nowe obudzili nieukontentowania — toż stało się i z rybakami z nadbrzeży fiński, których do 7000 ubrano w Kronstadtzie i kazano im sięść na kanonierskie łodzie. Nie pomogła opłata 7 rubli miesięcznie, niepomogły codzienne kary — uciekali rybacy i skończyło się na tem, że ich rozpuszczono. Przed wojną dla oszczędności, konie artyleryjskie rozdane były obywatelom — ci za koszt utrzymania mieli w nagrodę pracę ich w polu, każdy je brał z ochotą, tem więcej, że rząd wszelkie dawał ułatwienia, zapewniał, że gdy koń zginie z choroby lub przy padku, obywatel zaś odpowiadać nie będzie. Kto miał nawet swoje uprzęż, sprzedawał a brał rządową. Przyszła wojna — rząd powołał obywateli do zwrotu koni, a że potrzebował lepszych jak te co dał na utrzymanie, więc srogie egzekucye. Nie było gdzie kupić, bo granice zamknięte, musiano się opłacać urzędnikom — i owe dobrodziejstwo stało się źródłem niedoli, bo rolnictwo ujrzało się naraz pozqawione najpierwszego narzędzia jakim jest uprzęż. A handel, a rękodziela? — w oż się to wszystko obróciło? gdzie były jakie ślady przemysłu, te dla braku rąk powoli zgasły. Taki jest obraz rzetelny materialnego bytu mieszkańców Rosyi. Długie lata pokoju mogą w części go naprawić — ale kiedy się da polepszyć strona moralna? To rozprzężenie jakie trwało przez dwa lata, powiększyło we dwójnasób złe zasiane przed wieki. Demoralizacja doszła do najwyższego kresu — przekupstwo w jasny dzień frymarczyło bez obawy nagany. W istocie, w porównanie iść nie może klasa materialna z ową, która od czasu panowania Mikołaja, kazi pokolenia idące jedne po drugich! Brak wszelkiej oświaty wytrąca brzoń wszelką przeciw zepsuciu. Synowie obywatelscy z prowincyi idą służyć w wojsku z nadzieją, że gdy dojdą do rangi oficerskiej powrócą do domu — ale do tej rangi przywiązany jest egzamin. Przesłany od sztabu oficer niepyta junkra od kawaleryi czy zna swoje służbę, ale czy zna fortyfikacyę, czy umie robić race kongrewskie? — a gdy ten naturalnie odpowie że nieumie, więc odbiera napomnienie: że Cesarz potrzebuje umiejących oficerów i junkier w junkrach zostaje całe życie — a oż dopiero biedni żołnierze? jakich ich los? — oto po 12 i 15 latach służby czynnej zamknięci po fortecach lub szpitalach na Kaukazie po nad brzegami morza Azowskiego, Kaspjskiego i Czarnego — każą im tam czekać nim nadejdzie uwolnienie, o którym nikt nie myśli.

Te uwagi tak są ważne, że myśli nierada spocząć na innym przedmiocie, wszakże gdyście umieścili w N. 88 wzmiankę o margrabim N., który w Turynie zabił swego syna, zwracam uwagę czytelników waszych na ten szczegół w dziejach prawodawstwa naszego, że dzieciobójstwo prawie nieznanem było w Polsce. Kiedy w r. 1502 Jan Niemira odpowiadał za zabicie syna; tłumaczył się tem, że „zabił gdyż niemógł wstrzymać kiedy on zdradziecko do nieprzyjaciela przechodził”. Sprawa była przerwana i zawieszona: ne inter victorem pietatem erga patriam et victum amorem paternum inconsiderate statuamus. A trybunały litewskie w przeciągu trzech wieków dwa razy tylko sądziły rzecz o dzieciobójstwie.

W Brukselli wyszła z druku broszura: której tytuł: L'Autriche et l'Allemagne dans la question d'Orient z wyjątku umieszczonego w Le Nord widać, że piszący jest przychylny dla Austrii i to się dziennikarzowi rosyjskiemu niepodoba. Urządzone zostały przejażdżki do Spithead podczas owej morskiej rewii, której przypatrywać się będzie królowa angielska. Za 46 szylingów można będzie widzieć obroty floty angielskiej, wyspę Wight, pałac Osborne i trzeciego dnia wrócić do Paryża.

ODEZWA

do Szanownych Referentów obwodowych Towarzystwa Leśnego Galicyi Zachodniej, i do Członków tegoż Towarzystwa.

Celem ożywienia prac Towarzystwa Leśnego, które jak dotąd odn. są się do czynności zgromadzeń głównych jedynie, wzywamy uprzejmie szanownych referentów obwodowych naszego Towarzystwa, ażeby w kole członków ich gorliwości powierzonych, starali się upowszechnić to przekonanie, iż zgromadzenia walne w ówczesny tylko pożytek prawdziwy przynieść mogą, jeżeli usiłowania pojedynczych członków w przeciagu całego roku nie będą ustawały, ale przysposobią materiały do zgromadzeń głównych. W tym celu upraszamy uprzejmie pp. referentów obwodowych, ażeby obeszli raczyli członków swoich kurendą, w którejby każdy oznaczył przedmiot godny uwagi, na jakoby zajęcie Towarzystwa na ogólnem zebraniu zwrócić można, lub dar jakim zechce z bogacić jego zbiory.

- Przedmioty te mogą się odnosić:
1) albo do kwestyi naukowych w zawodzie leśnictwa w sferze teoryi;
2) albo do kwestyi praktycznych w sferze gospodarstwa leśnego;
3) albo do zbiorów w końcu, które dla Towarzystwa obmyślać wypada jako to:
a) książki i rozprawy;
b) zbiór narzędzi leśnych, mierniczych, niwelacyjnych, modele itp.;
c) zbiór narzędzi łowieckich i ptaszniczych, sekretów i przepisów odnoszących się do tychże.
d) zbiór nasion i próby drzew leśnych w każdym stanie;
e) zbiór owadów pożytecznych lub szkodliwych w leśnictwie;
f) w końcu osobliwości z zawodu naturalistów krajowych, skamieniałe drzewa, rogi lub kości zwierząt przedpotopowych, szkielety lub wypchane egzemplarze, krajowych ptaków i kniejowego zwierza, a nareszcie nawet osobliwe wyrosty grzybów, krzewów, drzew, któreby na uwagę zasługiwały i przechowania w zbiorze Towarzystwa godne były, oraz różne gatunki ziemi i minerałów.

W tym celu wzywamy pp. Referentów obwodowych, aby bezzwłocznie obeszli w swoich okrę-

gach członków kurendę, w której każdy członek z osobna oświadczyć zechce, czem w roku bieżącym usilność Towarzystwa naszego poprze, lub jakim przedmiotem zbiory Towarzystwa wzbogaci. Te kurendy zechcą pp. Referenci obwodowi przesłać do Komitetu Towarzystwa zachowując sobie ich kopie, aby zarząd Towarzystwa wcześniej był zawiadomionym, o ile w roku bieżącym na czynność członków swych liczyć może.

Nic niech niewydaje się tu drobnem albo małym, czemyb tylko pojedynczy członkowie albo wiadomości potrzebne w kole Towarzystwa upowszechnić mogli, albo pomnożyć jego zbiory i majątek. Na to szczególnie wypada zwrócić uwagę członków Towarzystwa, że nawet te same przedmioty byłyby jako dar z różnej ręki pożądane, i że w ówczesny tylko może być prawdziwa zamiana pomiędzy członkami pożytecznych wiadomości, jeżeli się zbiory Towarzystwa na tej drodze będą powiększały; a zarazem, że w ówczesny tylko prawdziwe zajęcie wzbudzić zdofają Roczniki Towarzystwa, nabrać znaczenia dla kraju i umiejętności, jeżeli kwestye miejscowe poruszone w nich zostaną, a zbiory krajowe odnoszące się do zawodu leśnictwa, znajdują w nich miejsce naukowego opisu.

Tą drogą postępują wszelkie Towarzystwa, i to jest jedyny środek do ożywienia jego czynności, i do ożywienia jego znaczenia w kraju.

Nie oglądajmy się na to, że istnieją biblioteki i muzea systematycznie urządzone; leśnictwo jako umiejętność i zawód praktyczny potrzebuje osobnej biblioteki i osobnych zbiorów muzealnych, wyłącznie do jego stanowiska zastosowanych i urządzonych, i w ówczesny tylko, jeżeli Towarzystwo za pomocą środków swoich celu tego dopnie, odpowie wyższemu powołaniu swemu jako organiczna całość.

Z zarząd Towarzystwa Leśnego Galicyi Zachod. Kraków dnia 22go kwietnia 1856.

A. Thieriot Prezes, A. Gorczyński Vice-prezes Ferganek Sekretarz.

Lwów 21 kwietnia. Przy nowo organizowanych finansowych dyrekcjach powiatowych w administracyjnym okręgu finansowej dyrekcji krajowej we Lwowie, nadało wysokie c. k. ministerstwo finansów posadę adjunkta przy finansowej dyrekcji okręgowej we Lwowie sekretarzowi finansowej dyrekcji krajowej Wacławowi Cysar, a mianowani zostali powiatowymi komisarzami finansów krajowych I. klasy: tutejsi kameralni komisarze powiatowi: Franciszek Binder, Adolf Dadelitz, Alojzy Fuchs, Antoni Jaroszewski, Józef Liebisch, Wacław Plass, Michał Pokiński, Maciej Ramach, Ludwik Van Roy, Antoni Ruziczka, Karol Sajkiewicz, Piotr Schnellbögel i Alojzy Studeny, II. klasy: Kameralni komisarze powiatowi: Ignacy Hauska, Jan Isak, Alojzy Lubacek, Franciszek Markes, Józef Mauthner, Franciszek Neuber, Antoni Patek, Teodor Pechnik, Józef Scholz, Ignacy Seidler, Juliusz Sobota, Józef Teodosiewicz i Józef Wojkowski, a III. klasy: kameralni komisarze powiatowi: Ignacy Czajkowski, Franciszek Drlik, Henryk Frantz, Leopold Hajling-Degenfeld, Józef Kapaun, Leon Kaszubski, Wincenty Korczak Michałewski, Tomasz Kostial, Jan Kowarzik, Antoni Salaba, Kazimierz Skwirczyński, Józef Utschik i Urban Wątrobski. (G. L.)

Wiedeń 24 kwietnia. Gazeta Wiedeńska wieczerza wczorajsza podaje ceremonialną obrzędowość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół wotywo- wy. Gdy poranne dzienniki dzisiejsze nie mają jeszcze opisu tej uroczystości, przeto zamieszczamy tu powyższy ceremonial, który zapewne w niczem nie uległ zmianie.

„We czwartek 24 kwietnia 1856 około godziny 10ej przed południem, raczy JCKAp. Mość z N. Cesarzową udać się bez orszaku z zamku na przeznaczony plac przed bramą „szkocką“ celem przed-

sięwzięcia uroczystego położenia kamienia węgielnego, a na tem miejscu poprzednio już znajdować się mają inni najdostojniejsi członkowie najjaśniejszej rodziny.

„Na rzeczonym placu obręb przyszłego kościoła oznaczony będzie chorągwiemi, a w miejscu przyszłych głównych drzwi wznosi się przedsiónek w gotyckim porządku wystawiony.

„Za przybyciem NN. Państwa trąby się odezwą, poczem muzyka zagra hymn ludu.

„JCW. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian na czele komitetu budowy kościoła, tudzież kardynał książę Arcybiskup wiedeński celebrując na czele obecnych arcybiskupów, biskupów i duchowieństwa asystującego, oczekiwać mają NN. Państwa u przysionku.

„JCWys. stojąc po prawej stronie przyjmować będzie N. Cesarstwa, kardynał książę Arcybiskup pokropi wodą święconą, a Cesarstwo Imć poprzedzeni przez duchowieństwo udadzą się w towarzystwie JCW. Arcyksięcia i komitetu budowniczego do kłęcznika pod baldachinem.

„Droga od przysionka do namiotu dworskiego zajęta jest po obu stronach przez gwardyę przyboczną łuczników i gwardyę żandarmeryi.

„Arcybiskupi i biskupi zajmą miejsca w namiocie kaplicznym, kardynał książę Arcybiskup z duchowieństwem przy ofiarze tam zbudowanym, komitet budowy kościoła po boku stołów, na których leżą przyrządy potrzebne do położenia kamienia. Reszta osób udaje się do jednego z bocznych namiotów; gdzie zatrzymał się orszak najwyższych osób.

„Skoro wszystko będzie w pogotowiu, pontyfikan uda się na miejsce położenia kamienia oznaczone poprzednio przez krzyż drewniany, będzie tam miał mowę po niemiecku, potem przedsięwzięcie poświęcenia soli i wody, posypie na krzyż sól w wodę i pokropi nią miejsce gdzie krzyż stoi, a wśród tego odśpiewaną będzie antyfona i psalm: Quam dilecta tabernacula Tua.

„Po odśpiewaniu psalmu, pontyfikan zwróci się ku miejscu poświęconemu, powie oracyę, pobłogosławi kamień węgielny i po następnych modłach pokropi go wodą święconą, poczem kielnią uczyni znak krzyża S. z kilku stron kamienia.

„Następnie rozciągniętym będzie kobierzec, na nim postawia faldistorium dla pontyfikanta. Poczem odmówioną będzie litania do WW. Świętych, a po jej ukończeniu pontyfikan powstanie i zwróciwszy się ku kamieniowi odmówi modlitwę.

„Potem odczytanym będzie głośno dokument tyżący się poświęcenia kamienia. NN. Państwo i reszta najwyższych osób powstanie, uda się na miejsce położenia kamienia i podpiszą dokument na przygotowanym do tego stole.

„JCKAp. Mość odbierze naówczas podany sobie dokument i włoży takowy wraz z monetami na ten cel przygotowanymi do puszeki, która w czasie antyfony i psalmu: Nisi Dominus aedificaverit domum zalutowaną i napowrót Cesarzowi Imci zwróconą będzie. N. Pan włoży puszkę w otwór zrobiony w kamieniu, a takowy przykrzytym będzie innym kamieniem. Pontyfikan dotknie kamienia i odmówi modlitwę.

„Następnie JCKMość weźmie w rękę kielnię i takową położy nieco wapna na kamień, poczem kamień węgielny położonym zostanie na wapnie, i kamień ten N. Pan umocni trzechkrotnem uderzeniem młotka. Toż samo uczyni Cesarzowa Imć a następnie wszystkie najwyższe osoby.

„NN. Państwo i najwyżsi członkowie rodziny cesarskiej powrócą na swoje miejsca, obecni zaś arcybiskupi i biskupi przystąpią do kamienia węgielnego i skuteczną trzechkrotnem uderzenia młotka, poczem pontyfikan pokropi kamień wodą święconą i wyrzeczy słowa: Asperge me Domine hyssopo itd.

„Odśpiewany potem będzie psalm Miserere mei Deus, poczem pontyfikan obejdzie obręb przyszłe-

pił przez miesiąc Maja. Obiegłszy tak całą krainę nareszcie staje gromadka na bliskim wzgórzu, gdzie Maj zrzuca swój strój słomiany, potem wraca, a Maj otoczony swymi przyjaciółmi i wieńczony zielenią jakoby bacchant, także wraca wśród śpiewów i grania, ale głosy ochrypli, dźwięk cymbału już nie jest ożywiony jakby rozstrojony i słaby; ręce opadają ociężałe, daremnie silą się palce ruszyć kastanietami — wino skutkowało; festyn zakończony z całą swą wesołością i zycząjem uswieconemi ceremoniami z całą Majumą. Jeżeli opis długi czytającego znużył, uczestnicy nigdy się nie nudzą uroczystością pierwszego maja. Rubertis przeto prosi Pożę, by był łaskaw umieścić rzecz o tém w jakim dzienniku di romanza, sądząc że będzie może przyjemną rzeczą już nie 75 milionom Słowian jego współbraci, ale przynajmniej tym kilku, co w jego stronach mieszkają, co wiedzą się być Słowianami, co nie mają innej pociechy, jak bolesną pamięć o swém pochodzeniu.

Nazwiska naczelników (capipopolo) Vaivode, nieznanie ni w kronikarzach ni w historykach. Czas co wszystko przeinacza i przewraca, rzucił je w noc zapomnienia, rozproszył je jako te ziarenka piasku, co wiatr pustyni podnosi i rozwiewa.

Mała ich biblioteka książek illirskich: Officze Divicze Marie, której pierwsza strona na wpół podarta, tak że nie poznać kiedy i gdzie drukowana; oficyał wielkiego tygodnia, którego tytułu nie ma, ale natomiast świadczą, że te osady przez czas długi obrzędów illirski przestrzegaly; rękopism o życiu s. Benedykta, uważany co do stylu za wzorowy (testa di lingua); nareszcie słownik illirsko-lacinsko-włoski. Dzieło to nieoszacowane dla nich poszło było w zapomnienie, ale list Poży sprawił, że odtąd będzie Rubertisa ulubionem przez dni i noce studium. Jego tytuł: Grammatika Ita-

liańska, ukratho za naucitti latinski jezik, bo poprzedzone krótką grammatyką słowiańsko-lacinsko-włoską; na czele stoi: Blago jezika slovinskoga etc. Otóż cała ich illirska biblioteka! Kończy drugi ten list anegdota, że w dzień gdzie pisze, właśnie ksiądz z ambony napominal dziewczoje, ażeby w kościele były zakwefione, per non far pompa della loro bellezza! Uwagi godnem w charakterze tych osadników słowiańskich jest, że raz zdecydowawszy się nie odstępują ni radzie ni sile od przedsięwzięcia. Ich upór przewyższa każdą jakąbądź przeszkodę; planę honoru tylko krwią zmywają. Zresztą ich zwyczaj są proste, choć czasem się i winem zalewają. Jest tam staruszek 90 letni, co nigdy niechciał zmieniać ubioru swego kroju i barwy; zawsze odziany niby paletotem purpurowym, na głowie nosząc czerwoną czapkę, niby biret kardynalski. Żegnając Rubertis hr. Pożę w liście 3: „Zdravo!“ prosi go o przesyłanie mu dzienników, co mówią o owych osadach i obyczajach ich, prosi go w imieniu całego tego ludku, w którego żyłach płynie jeszcze wierutna krew słowiańska! Czyż to nie cudem — mówi — że dalecy od matki ojczyzny przez 4 wieki zachowujemy jeszcze nasz język (nie straciwszy jak 250 wokabul zeń, a który za mojem staraniem znów odkwitnie w całym wigorze), nasze zwyczaję i istny charakter słowiański?

Wymienia on potem kilku mężów, co się między nimi zasłużyli, bo umiemielić pamięć tych, co mają prawo do podziwu u potomków jest świętym obowiązkiem, ale jest i powinny holdem enocie. Tak jego stryj Mikołaj Neri, fizyolog i lekarz, pisarz znamienity; Felix Marya Zara, z zapalem broniąc sprawy osad słowiańskich przeciw kawalerom maltańskim tak zwycięzko przed półwiekiem, że temu mówcy zawdzięczają stan pomysłny którym dziś się cieszą. X. Józef Rodi, zfundował ich kościół, jeden z najpiękniejszych bu-

dynków owych stron; jego stryj Piotr Paweł Rubertis teolog i prawnik uczony, sławnych licząc w ojczyźnie uczniów. Ludwik Vetta, prof. filozofii, literat, jeszcze żyjący, którym się chlubi miasto Nardo jako swym Vescovo slavo, bo przed 4 lata nominowany biskupem. Krom Zary, wszyscy ci pochodzą z Acquavivy. Innych wylczywszy i dodawszy, że dużo obecnie utalentowanych młodzieńców, z których wyrosną i inne jeszcze chluby małej jej ziemi rodzinnej, wnioskuje Rub. że z krain słowiańskich Montemitro może najwięcej przechowuje patryarchalne obyczaje naszych antenatów. Mieszkańcy tej osady wszyscy są trzeźwi i życia umiarkowanego. Mało lub nie uprawiają umiejętność, a prawie wszyscy zajęci uprawą ziemi i pasterstwem, jedynym przedmiotem ich przemysłu.

Pięty list już do Rzymu pisany, a Rubertisa wyobraźnia rozkoszując sobie w wspomnieniach miasta wieczerza, gdzie niema pomnika któryby nie poświęcił dzieła królów, konsulów, cesarów, nie ma gleby ni kamienia, co by nie przywoływały na myśl podróznika zdumionego 25 wieków chwały i nieszczęść; jednak pominął, że ten do którego pisze, w tej chwili może ze szczytu Campidoglia myślą się zwrócić w stronę małej jej krainy ojczystej, powściągliwie schodzi w głąb dziejów ojczystych skromnych tych osad; prostuje on nasamprzód wiadomość poprzednio rzuconą, dowodząc że Palata jednak założoną od osad słowiańskich, bo sam znalazł tam inskrypcyę nad bramą kościoła: Hoc primum Dalmatiae Gentes Castrum incolere ac Templum a fundamentis erexere a. 1531. Le iscrizioni lapidarie sono leguide dello storico, owszem i primi monumenti della storia, i jakoby i fanali destinati a diradare le tenebre che involgono le prime origini de popoli. Na większe poparcie przepisuje dwie strony autentyków na miejscu znalezionych z r. 1646, więc 100 lat

pisane po założeniu Palaty i Acquavivy równocześnie. Było wtedy jeszcze tylko 20 dymów, mowa słowiańska, a dziś jej nikt nie umie w Palacie. Zjawisko to pozornie tylko dziwne. Dziś miasto ma 4000 mieszkańców przez napływ wychodźców z sąsiedztwa włoskich; mówiono więc językiem większości. Konjekturę tę stwierdza świeży przykład. Przed 15—20 laty 10 rodzin słowiańskich emigrujących z krainy Rubertisa osiedliło się w Petacciato (Petazio); była to wówczas pustka, tylko mały kościółek i pałac książęcy, dwa starożytne pomniki sterczały wśród pustek, jak dwa cyprysy na równinie zasianej mogiłami. Zaledwo wieść zabrzaniała, że osada słowiańska przeszła do Petarvianto, gdy zdrowy klimat, bliskość morza i nieskończonego gaju, urodzajność ziemi, co w porównanie idzie z ziemią Campania Felix, przynęcały szybko wiele innych rodzin z krain pobliskich, tak że dziś Petacciato ma 500 mieszkańców z jednym księdzem. Mało ich jest co po słowiańsku mówią, i po kilku dalszych leciech język rodzinny całkiem będzie zapomniany. Tak samo w Palacie. Tam jeszcze jest kilka zaułków o imieniu słowiańskiem, jak Gradina, fontanna bliska zowie się Krisina (wymawiają: Krisgina od Krizg, tj. krzyż, bo tu i stał przy źródle krzyż). Kończy R. list swój przedostatni uwiadomieniem, że tłumaczy życie s. Benedykta przez owego Ignacego Giorgi, o którym od hr. Poży zasłyszał, ale trudno mu idzie w braku słownika; zarazem dziękuje uprzejmemu Poży za śliczną i uczoną udzieloną mu lekcyę o pisowni słowian. W P. S. pocztowiec dodaje: kiedy język słowiański będzie zapomniany w Petacciato, tedy ci co nasze czasy nazwą starożytnymi, będą mogli rozpoznawać, że Pet. została najpierw zaludnioną na nowo przez Słowian? Nie byłoby potrzebnem, że zaczęł pisać kronikę? Co panie hrabio o tém myślisz? (D. n.)

go kościoła i pokropi go wodą święconą przy odśpiewaniu antyfon stosownych do obrzędu tudzież psalmów. Wróciwszy na miejsce położenia kamienia węgielnego po powłóczeniu ostatniej antyfony celebrant odmówi modlitwę i po niej zaśpiewa hymn: *Veni Creator Spiritus*, poczem nastąpi oracya zakończająca obrząd.

„Następnie odśpiewaniem będzie *Te Deum* wśród którego trzechkrotnie nastąpią wystrzały z ręcznej broni i działa bić będą z najbliższych okopów miasta.

„Po *Te Deum* pontyfikant udzieli błogosławieństwa i absolucyi.

„NN. Państwo i inne najwyższe osoby powstaną i poprzedzone przez duchowieństwo opuszczą to miejsce i w towarzystwie dworów swoich wrócą do zamku cesarskiego.“

Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza następujący artykuł p. n. „Na dzień 24 kwietnia 1856.“

„Przed wiekami, kiedy za ledwie powstał młody Wiedeń, Wiedeń przyszedł dopiero, pobożni władcy marchii wschodniej położyli po za murami miejskimi fundamenta świątyni, z których zwolna wyrosła wspaniała i wielka katedra ś. Szczepana. Około nowej budowy wznosił się od wieku do wieku coraz szerszy murowany obręb miasta i przedmieść, a do niego jakby do żywego ogniska przyrastało coraz potężniejsze i rozleglejsze państwo.

„Znow w dniu dzisiejszym ręka pobożnego i wieloletniego Cesarza kładzie kamień węgielny do świętej budowy. I ta również stoi po za murami dawnego miasta. I ona przeznaczona jest stać się ogniskiem nowego Wiednia, którego zakres daje się już proroczo przewidywać. Już przed oczyma naszymi rozłożony jest przyszły gotowy obraz świątyni; będzie to poczęści budynek podobny starożytnej katedrze ś. Szczepana, podobny jej formą, podobny duchem, który budowie przewodniczyć będzie. Nowe potężne czasy rozciągają przed nami przyjemne swoje widoki, a to co dla przyszłości robi się pokoleń, stanie się również błogosławieństwem dla żyjącego, dla jego wiernych i czystych zamysłów.

„Wraz z położeniem kamienia węgielnego pod tę wielką budowę kościoła, zniknie ostatni cień posepnego, zgubą zagrażającego dnia, w którym „ominięto nas niebezpieczeństwo, którego sama myśl przeraża.“ Ciemne, nocne jego wspomnienie dawno już osłonięte wielkimi i pełnymi chwały wypadkami. Od tego bowiem dnia nowe błogosławieństwo boże spłynęło na myśli i czyny Monarchy, naszego Cesarza i Pana. Od tego dnia datuje się epoka, kiedy Austriya dawną swoją siłę i moc na nowo udowodniła bez zmiany, a energia i wielkość umysłu jej Monarchy, mądrość i umiarkowanie jego mężów stanu, gotowość do ofiar i uznanie siebie ludów jego wystąpiły jasno i widocznie. Z pamiętką, którą kamień poświęcony bierze z sobą w głąb ziemi, łączą się także niewidzialny symbol, liść palmy pokojowej, zdobytejszą siłą i mocą Austrii.

„Obok widocznej budowlu, w dniu dzisiejszym poczynającej się, stoi przed nami inna jeszcze duchowa podwójna budowa wewnętrznej urzędowania państwa, które na nowo umocowane wielkiej przyszłości wygląda, a druga niemniej ważna i wzniosła budowa podniesienia napowrót kościelnych stosunków Austrii, jej wewnętrznej katolickiego bytu i żywota. Trzechkrotne uderzenie młotka, jakie spełni ręka monarchy na poświęconym kamieniu przy wzwanu Trójcy Ś., jest dla nas zarazem trzechkrotnym przypomnieniem powstania nowego kościoła, odrodzenia się państwa i utrwalenia jedności kościelnej w jego łonie i stosunków jego do wielkiego kościoła macierzyńskiego.

„Tak jak barwy wszystkich narodów Austrii powiewać będą w tym wielkim dniu wokoło kamienia węgielnego nowego domu bożego, tak również wszystkie kraje, wszystkie stany tej wielkiej społeczności politycznej, przyłożyły się do jego rozpoczęcia. Po dziś dzień wpłynęło na tę budowę półtora miliona złr., a dzieło zwolna wznoszące się, coraz więcej stając się ozdoba stolicy i państwa, obudzi właśnie przez swoje podnoszenie się nową gorliwość pobożnych dawców. Zapewne więcej niż jeden dziesiątek lat upłynie, zanim się kościół ten wzniesie w całej swojej wspaniałości. Dawniej budowano kościoły przez długie wieki, dzisiejsze czasy nie ustąpią dawnym w wytrwałości, wieczności i sile.

„Sama wielka myśl kościoła wotywowego powzięta w bolesnej godzinie, należy się dostojnemu księciu z domu cesarskiego, miłośnikowi sztuk. Pod wysokim jego nadzorem istnieje komitet budowy. Jego energia, duch pobożny, który do tej chwili przedsięwzięciu temu przewodniczył, będzie również umiał w latach skończenia budowy — czemu stałe ufamy — znaleźć prawdziwe drogi i ścieżki ku wielkiemu celowi wodzące, a pierwsza w Wiedniu powstała korporacya budownicza stanowić będzie świadectwo, jak dalece sztuka w Austrii wspiera się dzisiaj na ogólnym patryotycznym uczuciu, na chwale chrześcijaństwa.

„Zaszczytna to i radosna rzecz dla Wiednia, tej starożytniej stolicy, że jeden z najzdolniejszych jego artystów, architekt Henryk Ferstler z pomiędzy 75 planów nadesłanych z kraju i z zagranicy, za przyznaniem sędziwego ukoronowanego mecenasa, króla Imci Ludwika Bawarskiego, okazał się być powołanym skreślić pewną ręką zarysy wielkiej budowlu wotywowej, obraz pobożnego dziecka. Niechaj imię jego wraz z imionami Antoniego Pilgrama i jego następców, którzy dali Wiedniowi katedrę ś. Szczepana, z omszonych murów przyszłowieca odległej potężności jako radosna pamiętka.

„Ciemna jest przyszłość. Podobnie burzom, które po nad budową i budowniczymi nieraz jeszcze

huczeć będą, w łonie czasów nie jedno doświadczanie się kryje. Ciczym jej, pełnym tęsknoty wspomnieniom otworzy się kiedyś najpierw brama nowej świątyni. Każdy kamień nowo położony, każdy szczyt nowo dźwignięty jest zarazem jakby nową modlitwą za założycieli i wspieraczy nowego domu bożego, za ich pomyślność i przyszłość ich. Myśl odpuszczenia tonie w ziemi w miarę jak budynek się wznosi, a pewność błogosławieństwa natomiast spływa kroplami z Nieba.

„Kiedy się głośnie dzwony po raz pierwszy na obchód nabożny ze szczytu wież odezwą, kiedy się pierwsza modlitwa w świętym przybytku spełni, niechaj wtedy miłosierdzie Przedwiecznego przysporzy żyjącym łask swoich, a tym którzy zawczasu zeszedli ze świata, niech da wieczny pokój.

„I z temi życzeniami, nadziejami i uczuciami, silni w wierze, wielcy przez wierność i miłość — wesoło i żywo do szlachetnego pięknego dzieła!“

— *Gaz. Wiedeńska* zamieszcza rozporządzenie konsystorza arcybiskupiego, nakazujące wiernym modły o szczęśliwe rozwiązanie N. Pani. Duchowni winni są od maja co dzień przy Mszy Ś. odmówić kolektę *Deus refugium nostrum et virtus* i t. d. z intencją *pro felici partu* aż do dnia szczęśliwego rozwiązania. Przepisana jest również modlitwa, która codziennie ma być odmawiana po Mszy Ś.

— Dziennik geneueński *Corriere mercantile* pisze pod d. 16 b. m. Kilka nieznaczających poruszeń wojsk austriackich w Księstwie Parmeńskim, dały powód do najdziwniejszych przesad i uwag, tak iż można było mniemać, że idzie o pogrózkę lub strategiczne kroki ostrożności, do czego najmniejszych nie było oznak. Jedynie dla uzupełnienia stanu oblężenia wysłano kilka oddziałów dla strzeżenia niektórych dróg, osobliwie z Pontremoli i z Bardi, którą to „dziurę“ wyniesiono do rzędu fortec. Z resztą miejsca te leżą w Parmeńskim. Wszakże ta lub owa wysyłka garstki żołnierzy z porucznikiem lub kapralem na czele do jakiej wioski lub miasteczka w Parmeńskim, nie może dawać państwu zachodnim powodu do niepokojenia się.

Rosya.

Rząd rosyjski zamierza założyć w Petersburgu „bank kredytu ruchomego dla ożywienia handlu i przemysłu“, instytucyą zupełnie podobną paryskiemu „Crédit mobilier.“ W tym przedmiocie, a z powodu przejazdu przez Berlin rządowego bankiera petersburskiego barona Stieglitz, pisze berliński *Bör. Ztg.*: „O pozwolenie założenia w Petersburgu banku kredytu ruchomego, ubiega się pięć towarzystw, a mianowicie dwa angielskie, paryski „Crédit mobilier“, wiedeński bank kredytowy, oraz kompania kapitalistów szląskich. Cesarz miał baronowi Stieglitz udzielić instrukcy, aby przy układach o założenie banku tego dawał pierwszeństwo innym kapitalistom przed Anglikami. Baron Stieglitz jedzie do Paryża, by z pomocą towarzystwa kredytu ruchomego francuskiego, sformował kompanię odpowiadającą zamiarom Cesarza i nie mającą jedynie na celu eksploataowania i obdzierania Rosyi. Tutaj w Berlinie umawiał się pełnomocnik rosyjski najprzód z kapitalistami mającymi zamiar założyć podobną instytucyę kredytową w Warszawie, następnie z przedsiębiorcami kredytowego zakładu dla Szląska, na koniec z przyzwanym tu depezą telegraficzną konsulem Dufour-Féronce, założycielem banku kredytowego lipskiego. Dnia 18 kwietnia wyjechał baron Stieglitz do Paryża, gdzie wejdzie ma w układy z paryskim towarzystwem kredytu ruchomego i z kilkoma bankierami nie należącymi do tegoż towarzystwa; następnie uda się do Amsterdamu, prawdopodobnie bowiem towarzystwo, które otrzyma koncesyę na założenie banku kredytu ruchomego w Petersburgu zawiąże się pod firmą domu bankierskiego amsterdamskiego Stieglitz, et Hope, która zakryje innych przedsiębiorców.

— Z dzienników petersburskich z 16go kwietnia wyjmujemy następujące wiadomości: Dnia 14 b. m. wrócił cesarz z Moskwy i wysiadł w pałacu zimowym. Przed swoim odjazdem z tamtej stolicy wydał monarcha 13go b. m. reskrypt do generała-gubernatora Moskwy hr. Zakrzewskiego, dziękując mu za porządek i dobre rozporządzenia, jakie wszędzie w tej stolicy znalazł; otrzymali także podziękowanie cesarskie: komendant Moskwy generał-por. Kisser, ober-policmajster i naczelnik żandarmerji. Po powrocie cesarza do Petersburga, podwoiła się czynność w gabinecie; w dniu powrotu ukazały się reskrypta cesarskie do dowodzących w Krymie generałów i adiutantów hr. Rzewuskiego I i księcia Radziwiłła, w których cesarz oświadcza im swoją przychylność i winszuje im odwagi i odznaczenia, jaką okazali w minionej wojnie.

Teatr wojenny.

Mimo zapewnień dziennika *La Presse d'Orient*, iż w traktacie pokojowym jest zawarowane opuszczenie Turcyi przez wojska sprzymierzone, wyrziliśmy kilka razy nasze przekonanie, że ten wyjazd sprzymierzeńców z Turcyi nie tak prędko nastąpi, że niełatwo opuszczają Anglię i Francuzi najważniejsze na wybrzeżach Śródziemnego morza stanowiska, brzegi Bosforu i Dardanelów, którego zajęcie jest największą jeźli nie jedyną dla nich korzyścią z wojny wschodniej, że bezład i dezorganizacya państwa otomańskiego służyć im będzie w tym względzie za słuszną niekiedy usprawiedliwienie. Podaliśmy już kilka razy wiadomości z Turcyi popierające to nasze mniemanie; ostatnie doniesienia również go potwierdzają. Angielski bowiem dziennik *Herald* oraz *Neue Preuss. Ztg* zawierają listy o angielskich oficerów z pod Sebastopola do-

noszące iż w obozie tamtejszym mówią o wyprawieniu znacznych sił angielskich z Krymu do Bułgarii. Ogłoszenie licytacyi na dostawę żywności dla wojsk W. Brytanii do Szumli, Sylistryi a nawet do kilku miast w Wołoszczyźnie, zakładanie magazynów angielskich w twierdzach naddunajskich, o czem dawniej donosiliśmy, — zdają się potwierdzić wiadomość o zamierzonym posyłaniu wojsk angielskich z Krymu do Bułgarii. — Korespondent z Bukaresztu pisze pod dniem 15 kwietnia do wiedeńskiego *Fremden-Blatt*, iż wedle rozkazu, który w tym dniu do stolicy Wołoszczyzny nadszedł z Wiednia, wojska cesarsko-austriackie mają w przeciągu sześciu miesięcy opuścić zupełnie Księstwa Naddunajskie. Tenże sam korespondent pisze, iż cesarsko-austriacki oficerowie rozpoczęli właśnie trygonometryczny rozmiar Wołoszczyzny i zdjęcie mapy tego kraju; cały kraj podzielono na 108 sekcji, a każda sekcya odana została jednemu oficerowi. Ten korpus oficerów przeznaczony do zdjęcia karty, dzieli się na kilka brygad zostających pod naczelnictwem pułkownika sztabu głównego Fligelli. W końcu listopada całe działanie i mapa mają być gotowe.

Telegraficzne wiadomości z Krymu, sięgają do 18 kwietnia. Po ogłoszeniu pokoju, wojska sprzymierzone i rosyjskie straciły względem siebie charakter nieprzyjacielski, jaki zachowywały przez cały ciąg zawieszenia broni. Uroczystości które nawzajem wyprawiają dla siebie armie walczące z sobą dotąd, są niejako uroczystymi aktami pojednania. Taka uroczystość pojednawcza miała miejsce 13go kwietnia; w następujący sposób opisuje ją generał Lüders w raporcie swoim z 14 t. m., przesłanym do Petersburga drogą telegraficzną, a zamieszczonym w *Invalidzie Ruskim* z 16go t. m.:

„Wczoraj spotkałem się z naczelnymi wodzami wojsk obcych (już nie nieprzyjacielskich P. R.) W południe przybyłem wraz z moim orszakiem do „mostu Kamiennego“ na Czarnej, gdzie wyjechał naprzeciwko mnie generał francuski Mac-Mahon; od mostu po obudwóch stronach drogi ustawione były dwa bataliony zauwów z muzyką, które przedemną broń prezentowały; równocześnie powitały mnie strażami baterye postawione na wzgórzach Feduchine. W tej chwili spotkałem się z marszałkiem Pélissierem, który z wielkim orszakiem naprzeciwko mnie wyjechał, a następnie z generałami Lamarmora i Codringtonem otoczonymi również przez swoje sztaby. Po zwykłych powitaniach i przedstawieniu wzajemnym naszych i cudzoziemskich generałów, zaprosiłem tych ostatnich do obozu 11ej dywizji, rozłożonego na górze Makenzie, gdzie wszyscy ruszyliśmy konno. Za zbliżeniem się do naszych straż przednich, baterye postawione na wyżynie Makenzie zagrzmiały strażami powitania. Przed namiotem sztabu dywizyjnego postawioną była jako straż honorowa kompania z chorągwią pułku selegińskiego. Wypocząwszy tutaj udaliśmy się do 11ej dywizji, która sformowana w kolumny dywizyjne oczekiwała nas pod bronią. Przyjęcie i honory wojskowe oddane zostały marszałkowi Pélissier. Objęchawszy wojska, zatrzymaliśmy się, a dywizya przeciągała przed nami w marszu paradowym; postawa, ubiór a szczególniej krok żołnierzy podobały się bardzo cudzoziemcom. Następnie zaprosiłem cudzoziemskich wodzów na obiad pod namiot w tym celu przygotowany; prócz nich, wielu generałów i wyższych oficerów wojsk sprzymierzonych wzięło udział w uczcie. Po wzniesieniu przemówienia toastu na cześć Cesarza Francuzów, Królowej Wiktoryi i Króla sardyńskiego, wznosił marszałek Pélissier zdrowie Jego Cesarskiej Mości i naszej armii. W długiej mowie wyraził swoją cześć dla Jego Cesarskiej Mości i swoją żywą sympatyę dla wojsk naszych; prosił mnie abym doniósł naszemu monarsze iż wszystkie jego słowa płyną z głębi serca. W naszych obozach zostawała przez cały dzień wielka liczba żołnierzy sprzymierzonych. W ogóle cała uroczystość miała charakter z obydwóch stron bardzo serdeczny.“

Zapewne wyzajemniac się za to przyjęcie, zaprosili dowódcy sprzymierzonych wodza i oficerów rosyjskich na wielki przegląd wojsk francuskich i angielskich, który odbył się 17go kwietnia na wyzynie przedsebastopolskiej; o czem doniósł marszałek Pélissier w depeży telegraficznej z 18go t. m. zamieszczonej w wczorajszym numerze.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Piszą nam z Paryża. — Lat temu 18 znalazły się na raz w omnibusie trzy osoby albo raczej cztery: staruszka z małym dziecieniem w pieluchach, młoda dziewczyna lat około 19stu i mężczyzna mający około lat 40stu. [Dziewczyna siedząca blisko staruszki zdziwiona pięknością rysów dziecięcia, nie spuszczała z niego oka, bawiła je pieszczołami swemi, tuliła je do swego łona. W tém konduktor zawołał: ulica św. Jakóba, Piekielna, szpital Macierzyństwa. Staruszka poleciała zatrzymać powóz, a dziewczyna żywo ją zagadnęła: pewnie masz zamiar dziecię to w szpitalu zostawić, lepiej oddaj mi je, a ja mu matką będę. Stara zmierzyla okiem i dziewczynę i dziecko, i złożyła na kolanach pierwszą, spiesznie wyszła z powozu i zniknęła w bliskim zaułku Port-Royal. Na tę rozrzuwającą scenę nie był obojętny mężczyzna i pochwalivszy szlachetny czyn młodej dziewczycy, rzecze do niej: „Jak uważam nie jesteś sama bogata, abyś mogła podobać kosztom wychowania sieroty, kiedy los zrządził, żeś się znalazł świadkiem tego zdarzenia, niechże i mnie wolno będzie wziąć w niem udział. — Oto mój adres — jeżeli libyś potrzebowała mój pomocy, chciej się zgłosić do mnie.“ Dziewczyna mało uważała na te wyrazy, zajęta jedynie dziecieniem, z którym wyszła z omnibusu, skoro ten zbliżył się do obserwatorium. Tu koniec aktu pierwszego. Przed kilką miesiącami młody Hipolit B. syn dostojnych rodziców, z powołania artysta, najmuje mieszkanie

na najwyższym piętrze jednego z domów w okolicy Pantheonu. W kilka dni postrzega naprzeciw siedzącej u okna dwie osoby, jedną ślepa, drugą młodą i przeliczną urody. Poznał się z niemi, pokochał się w młodej, oświadczył się i żądał u matki ręki jej córki, było dla niego dziełem kilku tygodni. Oznajmuje rodzicom swoje zamiary. Ojciec na nie niezezwała, oskarża awanturnicę, że mu syna bałamuci; syn odpowiada o jej cnotach i przymiotach — na nic się to wszystko zdało i w końcu postanawia się żenić mimo woli rodzicielskiej. Ale wśród tego dziewczyna dowiedziała się, że ów młodzieniec udający się za biedaka nie mającego innej fortuny prócz miernego talentu do malowania, jest bogatym, że rodzice przeciwni są ich małżeństwu i oświadcza kochankowi, że jego żoną nie będzie, bo ich położenie jest różne i nie rada jest wejść do domu, do którego ją przyjął nie chcą. Hipolit odpowiada ojcu o postanowieniu swęj kochanki, ojciec kładzie je na karb fortelu często używanego, aby więcej rozmiłować młodzieńca — ale przecież ciekawością zdjęty, nie mówiąc nie synowi, idzie do mieszkania naszych dwóch niewiast. Ledwie wstąpił na próg, postrzeżga ślepa i po znaku czerwonym na twarzy, poznaje w niej ową dziewczynę z omnibusu — i już nie wchodząc w dalsze rozmowy, pyta ją: a cóż się stało z dziecieniem, które wspólnie mieliśmy się opiekować? — Ślepa wskazała ręką ku oknie: A otóż i ta dziecina, którą wychowałam, a Bóg zrządził, że gdy mnie nieszczęście ślepoty dotknęło, dziś ona dla mnie jest matką. Uściśkał starzec sierotę, oznajmił kim jest i prosił o rękę jej dla Hipolita. Łzy radosne były odpowiedzią. Ślub odbył się zaraz po Wielkiejnocy i znowu cztery osoby z małą zmianą znalazły się razem, ale nie w omnibusie, tylko we własnym ich domu na ulicy św. Dominika. Na tam skończył się akt drugi i ostatni, a w miejscu epilogu, nowe zdarzenie zawsze w omnibusie:

Poważna dama z przedmieścia St. Germain, bogobojna i litosiwa, po stracie dziecka i męża, wszystkie dochody swoje obracała na wsparcie biednych w oddalonych częściach miasta zamieszkałych. Tam udawała się zwykle nie w powozie, ale omnibusem i pieszo. Pielgrzymki te codzienne i o jednej godzinie, tak stały się znane konduktorowi omnibusu, że jedno miejsce wolne zawsze dla owej damy zatrzymywał w swym powozie. Grzeczność usłużna z jednej strony, z drugiej może i młodość chłopaka, zjednały mu względy pani, która raz przywołała go do siebie, oświadczyła mu wyraznie, że dając mu rękę, chce tylko przyszłość jego zapewnić — i dziś inny konduktor nie już jedno, ale dwa miejsca zatrzymuje w powozie, a ubodzy nie stracili na tem, że jeden z nich został bogatszym.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dn. 25go kwietnia. Metaliki 5-procent. 85³/₈. — Metaliki 4¹/₂-proc. 75³/₄. Metaliki 4-proc. 86¹³/₁₆. Metaliki 5-proc. z r. 1858 74³/₈. Metaliki 5-proc. z r. 1842 — 2¹/₂-proc. 84⁷/₁₆. — 1-proc. 19¹/₂ z ciagn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narod. 5-proc. 85⁵/₈. — dto 4¹/₂-proc. — dto z r. 1850 4-proc. 67¹/₂. — Angsburg 102³/₄. — Londyn złr. 10 kr. 4. — Paryż 119³/₈. — Akcy Bankowe 1109 — Akcy kolei żel. północ. — Ferdyn. — *Kurs krakowski* z d. 25 kwietnia. Bankn. austr. z. 107, — pl. 106¹/₂. — Pruski kurant z. 107¹/₄ pl. 106¹/₂. — Ruble sr. nowe z. 104, pl. 103. — Cwanbiery nowe z. 113, pl. 112¹/₂. — Cwanocy. stare z. 113, pl. 112¹/₂. — Imperyały żąd. 36, placę 85¹/₂. — Dukaty austr. holend. z. 20¹/₄, pl. 20¹/₄. — 20-frank żądają 35¹/₂, pl. 35. — List zast. polskie z kuponami żąd. 100¹/₄, pl. 99¹/₂. — Lisy zast. galic. z kuponami z. 85¹/₂, pl. 85. — Lisy Indemn. z kupon. żąd. 80¹/₂, placę 79³/₄.

Przegląd polityczny.

Depeze telegraficzne.

Petersburg 22 kwietnia. Książę Menszykow uwolniony został z posady generała-gubernatora Kronstadu. Rozkazem dziennym cesarskim z 18go t. m. polecone jest formowanie dwóch nowych pułków dragońskich, a drugim z 19go t. m. dwóch pułków piechoty w armii kaukaskiej.

Paryż 24 kwietnia. Według wczorajszego *Monitora*, wojska wracające z Krymu, ze względu na panujące tam choroby zaraźliwe, które wprawdzie zupełnie ustały, mają zająć obóz w pobliżu wysp Hyere.

Marsylia 23 kwietnia. Parowiec „Rufra“ przywiózł ratyfikacyę dokumentu pokojowego z Carogrodu. Wojska w Krymie wsiadają wciąż na okręty, mianowicie sardyńskie, jak miano o tém w Carogrodzie wiadomość z Krymu z 13go.

Londyn 22 kwietnia wieczór. Dzisiejszy *Times* donosi: Traktat pokoju zawiera w sobie artykuł zastrzegający, aby zaraz po wymianie ratyfikacyi wojska sprzymierzone opuściły posiadłości otomańskie. *Globe* mówi, że Królowa chciała nadać lordowi Clarendon tytuł i godność margrabiego, lecz się ten wymówił.

Londyn 23 kwietnia. *Globe* pisze: Bracia Baring zamysłają na czele bankierów angielskich zakładac banku w Rosyi. *Daily News* w drugiej swojej edycyi ogłosił osnowę jakoby autentyczną traktatu pokoju.

Genua 21 kwietnia. *Cor. mercantile* donosi, że armia piemontcka zmniejszoną ma być mniej więcej o 16,000 ludzi.

W Izbie wyższej w Londynie w dniu 21m b. m. odrzucono bild tyżący się karności kościelnej. W Izbie niższej lord J. Mann-rs, Duncombe i Knox upierali się, aby uroczystość zawarcia pokoju nie odbyła się wprzód, zanim parlament pozna tekst traktatu. Do Portsmouth przybyło 40 oficerów francuzkich na rewiję morską, która miała 22go nastąpić.

Przyjechali od 24 do 25 kwietnia.
HOTEL POLLERA. Alexa Johan z Brzostku. Daumbor Józef z Wiednia. Hr. Przedzińska Honoryna wł. dobr. hr. Starzyński Bolesław wł. dobr. z Podola.
HOTEL DREZDEŃSKI. Leon baron Konopka obywatel z Tarnowa. Franciszek Trzeciński obywatel z Gorajowic.
HOTEL SASKI. Marya Bohrowicka wł. dobr. z Galicyi. Maksymilian Marszałkiewicz wł. dobr. z Galicyi. Aleksander Skrzyński z żoną wł. dobr. z Galicyi. Adam hr. Tarło posiad. dobr. z Polski. Ludwik Zielowski c. k. oficer z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie
 Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:
 Do Dębicy { o godzinie 12tej min. 35 po połud.
 o godzinie 10tej min. 35 w nocy.
 Do Oświęcimia { o godzinie 4tej min. 35 z rana.
 o godzinie 2ej min. 40 po połud.
 Przychodzą do Krakowa:
 Z Dębicy { o godzinie 3ej min. 20 z rana.
 o godzinie 1ej min. 40 po południu.
 Z Oświęcimia { o godzinie 11tej min. 25 przed połud.
 o godzinie 9tej min. 15 wieczorem.

PROGRAM
wystawy gospodarskiej w Przemyślu.

- Stosownie do uchwały Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego odbędzie się w dniach 3, 4, 5 i 6 czerwca r. b. w Przemyślu wystawa gospodarska, na którą Komissa w tym celu przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego wyznaczone uprzejmie zaprasza.
- Na wystawę przyjęte zostaną wszelkiego rodzaju plody i narzędzia gospodarskie, niemniej wyroby z tychże plodów za pomocą przemysłu wiejskiego uzyskane, zatem
 - a) Bydło rogate: Buhaje, woły, krowy i jałownik.
 - b) Owce: Barany, matki, jagnięta, tak poprawne jak i proste krajowe.
 - c) Konie: Ogierzy, klacze, walachy, i młodzież nad 2 lata.
 - d) Świnie: Knury, wieprze, lochy i prosięta.
 - e) Drób wszelkiego rodzaju.
 - f) Wszelkie gatunki zboża w ziarnie i nasion bez wyjątku tak ogrodowych, jak rolowych, łąkowych, leśnych i pastewnych.
 - g) Drzewo budulcowe.
 - h) Narzędzia, naczynia i sprzęty gospodarskie, począwszy od rydla i motyki aż do żniwiarki i młocarni, od faski i dzieży aż do kufy i kadzi, od postronbów, łańcuchów, wszelkiego rodzaju uprząży, wozów aż do modeli i planów budowli gospodarskich itd.
 - i) Wszelkie wyroby ze zboża: mąka, krupy, kromchal i wszelkiego rodzaju napoje ze zboża wypalone; wszelkie wyroby z nabiału (ser, bryndza) niemniej z owoców (powidła) również olej i makuchy, terpentyna, potaż itp.
 - k) Wyroby z roślin włókniстых: przedziwo, przędza wszelkiego rodzaju powroźnicze i tkackie wyroby.
 - l) Gunia, sierak, sukno z wełny krajowej.
 - m) Wszelkiego rodzaju sztuczne nawozy: Gips, kości itp.
 - n) Materyały budowlane: cegła, wapno, gonty itp.
 - o) Wszelkie wyroby rękodzielnicze przy gospodarstwie potrzebne: kłódki, zamki, kotły, pompy itd.

Zgola wszelkie przedmioty powyższem wyszczególnieniem może nieobjęte a styczność z gospodarstwem mające.

3. Każdy mający chęć wystawienia jakiego przedmiotu raczy zawiadomić o tem Komissę najpóźniej 15 maja r. b. pocztą pod adresem W. Naręcza Puchalskiego w Żurawicy przez Przemysł, a w tem zawiadomieniu zechce oraz wymienić osobę, upoważnioną do odebrania tegoż przedmiotu po ukończeniu wystawy i doniesie czyli i za jaką cenę rzezonny przedmiot sprzedanym być może.

W odpowiedzi na to doniesienie wystawiający odbierze od Komissy niezwłocznie wiadomość, w czyje ręce w Przemyślu nadesłany przedmiot za stósownem pokwitowaniem oddany być ma.

4. Wszelkie przedmioty wymiarowi podlegające mają być nadesłane w dostatecznej ilości, sypkie i ciekłe najmniej w ilości dwóch garncy, wyroby tkackie w całych postawach, drzewo w krojach poprzecznych z korą, wysokości najmniej 6 cali, przedziwo w kłobach itp. Do była dodani być mają parobcy, którzyby o niem staranie mieli.

5. Koszta dostawy do Przemyśla i napowrót oraz utrzymania bydła w Przemyślu wystawiający z własnej kieszeni opędzi.

Komissa urządzi własnym kosztem stósowną miejscowość, i przgotuje paszę, którą wystawiający po cenie jak najtańszej nabyć będzie mógł. Dla bezpieczeństwa wystawy Komissa postara się o to, aby straż policyjna niustannie przy wystawie czuwała.

6. Przedmioty przez sędziów, których Komissa wyznaczy, za celujące uznane, zostaną albo obdarzone medalem albo z funduszu wystawy zakupione i przez loteryę wylosowane.

7. Komissa za pomocą uproszonych do tego obywateli rozsprzedaje bilety loteryjne po 2 zlr. m. k. a zbierana ztąd kwota stanowić będzie fundusz wystawy i po potrąceniu kosztów tejże użyta zostanie na zakupno przedmiotów wylosować się mających.

8. Wystawa otwarta będzie dla publiczności dnia 3, 4, 5 czerwca przez cały dzień a 6go czerwca tylko od godziny 12. Zamknięcie wystawy nastąpi dnia 6 czerwca o godzinie 5 wieczór.

9. Dnia 6 czerwca przed południem sędziowie zajmować się będą ocenieniem wystawionych przedmiotów. W tymże czasie odbędzie się próba narzędzi gospodarskich na polu niezbyt od miasta odległym. Komissa na przedstawienie sędziów oznaczy przedmioty mające być obdarzone medalem lub zakupione z funduszu wystawy i wylosowane, a względem tych ostatnich porozumieć się z właścicielami.— O godzinie 5 po południu w obecności c. k. Władz rządowych zbierze się Komissa wraz

z sędziami na wystawie i tam odbędzie się losowanie zakupionych przedmiotów, przyczem wszelkie celujące przedmioty osobno zebrane w miejscu przyzodobionem, na widok publiczny wystawione będą.

10. Dnia 7 czerwca rano wszelkie niezakupione przedmioty, właścicielom za zwrotem pokwitowania oddane, a pieniądze za przedmioty zakupione wypłacone zostaną. Tegoż dnia przedmioty wylosowane właścicielom wygrywających biletów lub osobom przez nich wskazanym oddane będą.

11. Komissa postara się o zebranie osobnego funduszu, z którego mogłyby być wyznaczone dwie lub trzy nagrody dla parobków celujących w oraniu. Próba orania odbędzie się w czasie próby narzędzi gospodarskich. Każdy parobek orać będzie plugiem który sobie wybierze albo z sobą przywiezie.

12. Wszelkich żądanych względem wystawy objaśnień udzielać będzie W. Puchalski w Żurawicy.
 Przemysł dnia 7 kwietnia 1856 r.
 Adam Sapieha. Jan Urbanski. Narcyz Puchalski. Seweryn Smarzewski.

Inserty.

Apteka pod Barankiem
w Krakowie

mając sobie poruczony od kilku lat **GŁÓWNY SKŁAD** słynnego w całej Europie lekarstwa pod nazwą **Rob Boyveau Laffeteur**, wyrobu Doktora paryskiego Girandean de St. Gervais, otrzymała świeży transport tego lekarstwa wraz z sps. bem użycia, w języku francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim, jak również i następujące środki lekarskie:

Sirop lenitif Pectoral et Pastilles de Flon.
 Syrup i Pastylki leczą wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w koklusu; ułatwia wyrzucanie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem, w krótkim czasie leczą najmocniejszy kaszel.

Café de Glands doux-Hayet. Kawa żelodźziwa Hayets. Środek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególnie dla kobiet i dzieci.

Pilules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy. Na wzmożenie osłabionych sił, jako eprawiające apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Pâte Pectorale de Nafé d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryskich rozbiierane, doświadczeniem 45 lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynymi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dycharwie, chrypcie, duszności koklusu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.— Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest **leczący piersi**, i z tego to owocu urządzają się powyższe pastylki.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na od. niotki, która w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrozeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Cachou de Bologne. Środek leczący cuchnięcie z ust, prachnienie zębów, a przytem zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Georgé d'Epinal. Wezykatorye paryskie, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiające żadnego bólu, a zawsze i w krótkim czasie mocno naciągają pęcherze.

Proszki Seidlckie i wiele innych środków lekarskich paryskich po cenach umiarkowanych dostać można. Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć obowiązuje się **W. Mołdźński.** (814-2-6)

JAN LAMPKA
 przy ulicy Mikołajskiej N. 628 w Krakowie
 zaopatrujący swój nowo założony **SKŁAD**

obuwia mezzkiego
 poleca takowy łaskawym względem Szanownej Publiczności. Obstalunki wykonywują się bezwzględnie po umiarkowanej cenie.

JOHANN LAMPKA
 Nicolausgasse N. 628 in Krakau
 empfiehlt dem geehrten Publikum sein gut assortirtes **LAGER** von der

Herrn Beschuhung.
 Bestellungen werden schleunigst zu den billigsten Preisen verfertigt. (903-1-3)

Wóz na żelaznych osiach
 z wolnej ręki do sprzedania, na Wesolej pod N. 219 obok klasztoru PP. Karmelitanek bosych. (900-1-3)

J. Riedmüller
 Med. Dr. przeprowadził się do domu pod N. 90 przy ulicy S. Józefa. (891-2-6)

Potrzebna wiadomość dla kupujących.

Czytając sążnisty afisz pierwszego przyjazdu na jarmark panów Weiss i Ritter z wielkim zapasem płócien i bielizny stołowej po nader niskich cenach, sądziłem w pierwszej chwili, że to zwykły sposób zwabiania Publiczności, by korzystać z jej łatwowierności i rychło się pozbyć lichego towaru, nim kupujący spostrzegą, że się dali ułowić i wyrzucili pieniądze, których potem żałują. Ale jakżem się zdziwił, przekonawszy się o rzetelności i sumiennosci tych panów fabrykantów, których towar rzeczywiście w najlepszych gatunkach pod każdym względem nie zostawia nic do życzenia. Dla tego odwołuję teraz moje uprzedzenie i życzę każdemu, żeby nie pominął powyższego składu w Hotelu Drezdeńskim, a nie będzie swęj fatygi żalować. (897) K. B.

Austrich jun. i Sp.
Z BERLINA I PARYŻA

w Berlinie pod Lipami Nr. 62, w Paryżu ulica St.-Martin Nr. 16.
 Zwiedzamy pierwszy raz targ tutejszy z bogatym składem wszelkiego rodzaju ozdób i przedmiotów toaletowych,

jakie sobie tylko wyobrazić można, w brylantach naśladowanych, double d'or, złocie nowotném, pozłacanych, stalowych, z kości słoniowej, w mozaikach, kameach, wyrobionych jako naszyjniki, branzolety, zapinki, kulczyki, śpilki, pierścionki, guziki do półkoszulków i mankietów, łańcuszki do zegarków długie i krótkie.

Zapraszamy Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność najunizieniej, aby się przekonała o obfitości zaopatrzenia mego składu w przedmioty doborowe i pełne smaku.

Miejsce sprzedaży w domu Wiel. BOCHENKA Nr. 19 w głównym Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha, w lokalach wysprzedaży płócien.

Austrich jun. i Sp. z Berlina i Paryża.

ANATERIN - USTWODA
 POPPA c. k. zębolecznika uprzywilejowanego
jedyny główny skład do przesyłki churtem i częścią w Wiedniu (Stadt Goldschmiedgasse N. 604.)
 Cena jednej oryginalnej fiaszeczki zapieczętowanej z dokładnym użycia wskazem i książeczką 1 zlr. 20 kr. m. k.
 Biorący większe partje otrzymują nadzwyczajny dodatek. Na żądanie można dostarczyć użycia wskazów po francuzku, po włosku, po węgiersku, po serbsku i po kroacku.
 Przy obstalowaniu pojedynczych fiaszeczek uprasza się o przydatek 30 kr. m. k. na koszta przesyłki gdyż tę opłatnie tylko wyprawiać można.

Ponieważ ta 1000 najznakomitszych świadectw od najznakomitszych powag pozyskała sobie, przyczem się obok codziennie wznoszących i dziesięćkroć pomnożonych potrzeb w każdej domowości stała konieczną i doświadczoną ustwodą przez wysokie i najwyższe domy jako szczególniejszy zachowawczy środek na zęby i części usne będąc używaną, z powodu, iż przez najstańniejszych lekarzy ordynowaną była, dla tego czują się już być wolnym ze wszelkiego obszerniejszego jej zalecania.

U Leopolda Sommera w Wiedniu (Stadt, Dorotheergasse N. 1108), wyszło właśnie dziełko i po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia p. n.:

C. k. uprzywilejowana **Anaterin ustwoda i jej użycie do leczenia chorób ust i zębów.** Wypróbowana przez niezliczone doświadczenia i potwierdzona przez setne świadectwa, której szczegółowy sposób użycia jako też ilość dokładnie się podaje. Rzecz ułożona przez Dr. **Juliusza Janellia** praktycznego lekarza. Broszura w okładce. — Cena 6 kr. m. k.

Tęże Anaterin ustwody dostać można w Krakowie u p. T. Goreckiego, — we Lwowie u p. C. F. Milde, — w Rzeszowie u p. J. Schaittera, — w Białej u p. T. Jasińskiego, — w Bochni u p. Niedzielskiego, — w Brodach u p. Deckerta aptek., — w Jarosławiu u p. J. Bajan, — w Przemyślu u p. Machalskiego, — w Stryju u p. Józ. German, — w Tarnopolu u p. Morawcz, — w Zaleszczykach u p. Kodrębskiego et Comp. — w Czerniowcach u p. Różańskiego, — w Kołomei u p. Gr. Różańskiego, — w Stanisławowie u pp. Braci Czuczawa, — w Sanoku u p. Danczak aptekarza, — w Tarnowie u p. J. Jahn, — w Bilsku u p. C. Schaffran. (151-3-11)

PIEKARNIA (8)

Stanisława Siermontowskiego
 pod L. 533 przy ulicy Floryańskiej nowo otworzona, zaopatrzona każdego dnia w różnego gatunku pieczywa a mianowicie w chleb na sposób domowy wiejski, poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności.

Dobra Wiewiórka

w Obwodzie Tarnowskim położone ze czterech folwarków składające się, 3/4 mili od żelaznej kolei z Dębicy odległe, mające w sobie 1200 morgów pola ornego, z łąkami i pastwiskami, zaś lasu 800 morgów, tylko o 1/4 mili od dworca kolej żelaznej Czarna odległego, w każdym folwarku z osobnymi gospodarczymi budynkami w dobrym stanie znajdującymi się — prócz tego w głównem folwarku wszystkie zabudowania są murywane, gdzie się także gorzelnia murywana na piętro wraz z apartamentem i całym urządzeniem gorzelnianem znajduje — jest z wolnej ręki do nabycia. — Blizsza wiadomość na miejscu u właściciela lub za listami frankowanemi poste restante Dębica, pod literą **G. K.** (859-2-3)

Kareta, Fortepian, Zegar i inne ru-
 chomości są do sprzedania przy ulicy Floryańskiej pod N. 539 na 1ém piętrze. (815-3)

Fortepiana nowe wie-

deńskie w najnowszym sposobie zbudowane są do sprzedania, wypożyczenia lub zamiany na stare instrumenta po cenach fabrycznych; to jest tak jak w Wiedniu kosztują. Także nie mający w domu fortepianów, za umówioną miesięczną opłatą, w pewnych godzinach przychodzą, mogą grywać na fortepianie. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej N. 545. (828-2-3)

Do sprzedania z wolnej ręki KAMIENICA przy ulicy S. Jana N. 466. Życzący sobie takową nabyć, zechce się zgłosić do właścicieli zamieszkałej w tej kamienicy na dole. (870-2-3)

C. k. Teatr niemiecki.

W sobotę 26 kwietnia drugi gościnny występ Miss Lydii Thompson, która pomiędzy aktami 4ro-aktowej opery Flotowa p. t. **MARTA** czyli **Jarmark w Richmond**, odtańczy następujące tańce: 1) Pas Paysan w kostiumie wieśniaczki z okolic Hamburga (Vierländer); 2) Sailor Boys Dance tańce majtków w kostiumie; 3) Tutti Frutti wielki potpourry tańce w 10ciu charakterach, ułożony przez Miss Thompson.

W poniedziałek 28 kwietnia trzeci gościnny występ Miss Lydii Thompson, która pomiędzy aktami 3ch-aktowej sztuki p. t. **Zaczarowany księż** wystąpi w następujących tańcach: 1) Csardas, węgierski narodowy tańce, da Miss Thompson w Peszcie ułożony; 2) Jockey Hompipe a la Steeple Chasse w kostiumie angielskiego żokeja; 3) Highland Fling szkocki narodowy tańce w kostiumie.

Do numeru dzisiejszego dołącza się **Dodatek.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgot. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od do
23	2	328 38	+12 8	40	wschodni słaby	pogoda		
	10	328 39	+ 9 4	60	"	"		+2 0
25	6	328 86	+ 4 2	87	pn. wschodni "	"		
	2	328 93	+16 1	31	pn. zachodni słaby	pogoda z chmurami		
	10	328 99	+10 7	53	"	pogoda		+4 0
25	6	329 34	+ 6 0	83	pn. wschodni "	"		+16 5

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 9284.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrat in Wieliczka Bochniaer Kreises erledigten Stelle eines Stadtkassiers...

Die Bewerber um diese Dienststelle haben bis Ende Mai 1856 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem Wieliczkaer Magistrat...

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion; b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier...

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache; d) über das unadelhafte moralische Betragen...

Von der k. k. Landesregierung. Krakau den 15. April 1856. (894-1-3)

Kraków dnia 12 kwietnia 1856 r.

W zarządztwie Kr. k. w. galicyi i w Wielkiem Ks. Krakowskiem c. k. Komisyje obwodowe do uwolnienia gruntowego sprawdzily w czasie do końca marca 1856 r...

Calkowicie zaspokojono 3099 zgłoszeń co do powinności, z funduszu krajowego mających się wynagrodzić...

Przytem 2969 wyroków wygotowano. Na wynagrodzenie za nienależnie odbywane powinności...

Dalej też Komisyje odbyły w tymże samym czasie 2151 zgłoszeń co do powinności za słusznym wynagrodzeniem...

Na zalogosci dziesięcienne wypracowano 148,731 zlr. 44 7/8 k.

Przyczem wygotowano 29,453 osobistych i gromadzki wyroków, 7331 szczegółowych wykazów co do zalogosci...

Z kapitalu przyznanego w I. instancyi przez c. k. Komisyje obwodowe do odciążenia gruntowego wynoszącego...

C. k. ministeryalna Komisyja od uwolnienia gruntowego ostatecznie przyznala w II. instancyi w moimie...

a) z zastrzeżeniem sądowego wykazu na zaliczkach kapitalowych...

b) na zaliczkach procentowych w obligacyach państwa...

c) na kapitalach odciążenia i oswobodzenia...

Liczba prawomocnych wyroków wynosi jakoto: 2627 co do poddańczych powinności...

C. k. Dyrekcya funduszu gruntu odciążającego wydalala wskazanie:

a) do zaliczek kapitalowych i procentowych dla 1288 uprawnionych...

b) z 647 uprawnionymi obliczenie się załatwienie i tymże wskazano do likwidowanych zalogosci procentowych...

c) dla 163 uprawnionych sądownie przyznane sumy kapitalowe...

przeto razem 8,158,569 zlr. 18 kr. a to w tym czasie aż do końca marca r. 1856—na c. k. k. kassy funduszu odciążenia gruntowego...

przynależności do 10- i 20-letniej służby, a na c. k. w gotówce. (812)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 13770.] Zur Besetzung des provisorischen Direktorsposten an der vollständigen sechsklassigen Oberrealschule in Lemberg...

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig documentirte Gesuche, welche von dem Kompetenten eigenhändig geschrieben sein müssen...

tionszulage von Dreihundert Gulden für die Direktorsgeschäfte verbunden.

Bewerber, welche diese Stelle zu erlangen wünschen, haben ihre vorschriftsmässig belegten und insbesondere auch mit der Nachweisung ihrer speziellen Unterrichtsbefähigung versehenen Gesuche im Wege der vorgesetzten Behörden...

Lemberg den 10. April 1856. (895-1-3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 533.] Vom Magistrat der Kreisstadt Tarnow wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Überlassung der Herstellung neuer städtischen Fleischbänke in Tarnow eine Licitationsverhandlung am 15. Mai 1856 um 10 Uhr Vormittags in dem Rathhause abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 7003 fl. 26 kr. CMze und es wird jeder Licitationslustige verpflichtet sein, hievon vor Beginn der Licitations ein 10/100 Vadium zu Händen der Licitations-Kommission zu erlegen.

Die übrigen Licitationsbedingungen können in der hieramtlichen Registratur eingesehen werden. Magistrat Tarnow 19. April 1856. (893-1-3)

Edictal-Vorladung.

Von Seiten des k. k. Bochniaer Bezirks-Amtes werden die Militärflichtigen illegal abwesenden Individuen als:

- H. N. 2 aus Wojtostwo Leopold Wasik . . . geb. J. 1835
15 aus Dziewin Franz Matacz . . .
175 aus Bratucice Adalbert Krasowski . . .
24 aus Dziewin Josef Piatek . . .
28 aus Swinary Ferdinand Bajowski . . .
183 aus Bochnia Franz Grosowski . . .
81 aus Dziewin Peter Bialecki . . .
2 aus Mikluszowice Michael Fuchs . . . 1834
6 aus Stradomka Ignac Zborowski . . .
2 aus Wojtostwo Podedworze Ludwik Wasik . . .
35 aus Wojtostwo Podedworze Majer Naton Klein . . .
1 aus Nieszowice Walentin Rotter . . .
24 aus Bogucice Johann Maj . . .
57 — Stanislaus Bielecki . . .
119 aus Grobla Abraham Goldstein . . . 1835
119 — Moses Goldstein . . . 1834
4 aus Swinary Ferdinand Wetulaui . . . 1835
27 aus Cikowice Johann Wasik . . . 1834
— aus Lapczyce Johann Kowalczyk . . .
7 aus Cerekiew Roman Szeliga . . . 1835
436 aus Bochnia Josef Pala vel Kuta . . . 1834

aufgefordert umso gewisser bis 31ten Mai 1856 hieramts zu erscheinen und der Militärflichtigen Genüge zu leisten als im widrigen Falle gegen dieselben nach Vorschrift der Gesetze verfahren werden wird.

Vom k. k. Bezirks-Amte. Bochnia am 23. April 1856. (896-1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 10265.] An den k. k. Gymnasien zu Marburg und Zilli in Steiermark sind sechs Lehrstellen definitiv zu besetzen, und zwar:

- 1) Am Gymnasium zu Marburg eine Lehrstelle für klassische Philologie, dann eine Stelle für slavonische Sprache mit der Befähigung zum Unterrichte in einem anderen obligaten Unterrichtsgegenstande.
2) Am dem Gymnasium zu Cilli drei Lehrstellen für klassische Philologie, dann eine Stelle für slavonische Sprache mit subsidiärer Verwendung für Deutsch oder Latein.

Mit diesem Dienstposten ist ein Jahresgehalt von Siebenhundert, eventuel Achthundert Gulden verbunden. Zur Besetzung derselben wird hiemit der Concurs bis 20. Mai l. J. ausgeschrieben, und sind die an das hohe k. k. Unterrichts-Ministerium gerichteten, mit dem gesetzlichen Nachweisen über Alter, Religion, Stand, Studien, Sprachkenntniss insbesondere über die erworbene Lehrbefähigung, subsidiäre Verwendbarkeit das bestandene Probejahr, oder die bisherige Dienstleistung, dann über das moralische und politische Wohlverhalten versehenen Gesuche innerhalb des oben festgesetzten Termines bei der k. k. Statthaltereii für Steiermark im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen.

Von der k. k. Statthaltereii. Gratz am 2. April 1856. (781-2-3)

Edictal-Vorladung.

[Nr. 1125 polit.] Vom k. k. Bezirksamte Skawina Wadowicer Kreises werden nachbenannte militärflichtige israelitische Individuen, die theils mit, theils ohne Bewilligung abwesend sind, anmit vorgeladen, bis Ende April l. J. hieramts persönlich zu erscheinen, und der Militärflichtigkeit zu entsprechen, widrigenfalls dieselben als Rekrutierungspflichtige behandelt werden würden, und zwar:

- Juden
a) Aus dem Dorfe Mogilany:
HNro 76 Jakob Wicher geboren im Jahre 1837,
203 Samuel Holzgrün " 1836.
b) Aus dem Dorfe Kulerzów:
HNro 22 Abraham Normann geboren im Jahre 1831.
c) Aus dem Dorfe Borek falecki:
HNro 40 Schmul Goldstein geboren im Jahre 1830.
d) Aus dem Dorfe Pychowice:
HNro 43 Israel Brand geboren im Jahre 1835.
e) Aus dem Dorfe Swosowice:
HNro 74 Herschel Bergesen geboren im Jahre 1832.
f) Aus dem Dorfe Borek noble:
HNro 59 Abraham Feldmann geboren im Jahre 1837.
Skawina den 15ten April 1856. (875-1-3)

Kundmachung.

[Nr. 6905.] Von Seiten der k. k. Wadowicer Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Materialien und Arbeiten zur Ausführung des Deckwerkes an der Weichsel bei Gotowa und Jeziorany eine zweite Offert-Verhandlung in der Bezirks ämtlichen Kanzlei in Skawina am 2ten Mai l. J. um 9 Uhr Vormittags abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt 3514 fl. 13 kr. CM, wovon jeder Offerte das 10% Vadium anzuschliessen ist. Die weiteren Licitations Bedingungen werden am genannten Tage bekannt gegeben werden. Wadowice am 18 April 1856. (898)

Edyktalne wezwanie.

[N. 9251.] Magistrat król. głównego miasta Krakowa wzywa ponizj wyszczególnionych starozakonnych popisowych do gminy miasta Krakowa nalezających, a z miejsca pobytu wysledzonymi być niemogących, aby w przeciągu 6ciu tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia w Magistracie miasta Krakowa sie stawili i obowiazkowi wojskowości zadosyć uczynili po bezskutecznie bowiem upłynionym powyższym terminie, za zbiegów rekrutacyjnych uważani i jako tacy traktowani będą. — Z Magistratu król. gł. miasta Krakowa dnia 17 kwietnia 1856 r.

- Nr. domu 139 gm. 10 Buttner Wolf . . . r. ur. 1835
120 " 10 Hanyzer Isak Aron . . .
8 1/2 " 6 Kellner Majer . . .
134 " 6 Rabinowicz Wolf . . .
115 " 10 Stricker Jacob Szaja . . .
48 " 11 Sobel David Lipmann . . .
66 " 6 Koplik Baruch . . .
103 " 6 Markheim Salomon . . .
88 " 10 Wechsel Salomon . . .
193 " 6 Rubinstein Schulem . . .
66 " 6 Lipmann Jacob . . .
58 " 10 Tauberblatt Marcus . . .
74 " 6 Wolf Marcus . . .
79 " 10 Schuldenfrei Lazar . . .
177 " 10 Goldstein Isaak . . .
77 " 10 Reinhold Jacob Mojżesz . . .
6 1/2 " 6 Ebersohn Josef Mendel . . .
92 " 10 Münzer Aron . . .
161 " 10 Salcer Michal . . .
8 1/2 " 6 Lewi Henryk . . .
105 " 6 Bornstein Saul . . .
107 " 10 Finkelstein Nathan . . .
76 " 10 Kirschbaum Zelig . . .
13 " 6 Lewenstein Chaskel . . .
63 " 6 Diner Wolf . . .
137 " 10 Kamsler Jacob . . .
47 " 10 Bienefeld Elias . . .
54 " 6 Dörfler Aron . . .
128 " 10 Engländer Abraham . . .
96 " 10 Horn Wolf . . .
18 " 6 Warschauer Wilhelm . . .
81 " 6 Luter Marek . . .
123 " 6 Ebersohn David . . .
125 " 6 Alper Salomon Hirsch . . .
2 " 6 Lunik Marek . . .
75 " 6 Metzner Abraham Mojżesz . . .
208 " 10 Dworzak Mojżesz Lipman . . .
67 " 6 Waldmann Juda Szaja . . .
149 " 6 Auerbach Abraham . . .
122 " 6 Kaufmann Fischei . . .
79 " 6 Szaumann Kalman Jacob . . .
112 " 6 Gleitzmann Aron Isaak . . .
125 " 6 Heitner Jonas . . .
108 " 6 Steiermark Jacob . . .
50 " 11 Tigner Wolf Leib . . .
50 " 11 Müller Mejer Szaja . . .
34 " 11 Plerner Abraham . . .
113 " 6 Mendelsohn Samuel . . .
10 " 11 Feintuch Abraham . . .
59 " 6 Birbaum Leib . . .
128 " 10 Oryler Chajm . . .
9 " 11 Sessel Ezryel . . .
56 " 10 Szlang Aron . . .
46 " 11 Bonard Nachem . . .
48 " 11 Lefler Abraham Majer . . .
184 " 10 Reszower Dawid . . .
137 " 6 Szmulowicz Jacob . . .
66 " 6 Freivald Eizyk . . .
109 " 6 Weinreb Chaim . . .
96 " 10 Rothberg Abraham . . .
125 " 10 Szpingar Lazar . . .
85 " 10 Horowitz Mojżesz . . .
31 " 6 Jakobsohn Wolf . . .
25 " 11 Grajower Mojżesz . . .
125 " 6 Weinberger Wolf . . .
75 " 6 Strassman Peretz Eizyk . . .
109 1/2 " 6 Drejer v. Dreher Chajm . . .
81 " 6 Kellner Eizyk . . .
68/9 " 6 Binenfeld Wigdor . . .
54 " 6 Rosen Hendel . . .
10 " 6 Markusfeld Wilhelm . . .
77 " 10 Dulet Zelig . . .
19 " 6 Bochsorn Hirsch Beniamin . . .
195 " 10 Stern Samuel . . .
86 " 6 Blaurok Elkan Samuel . . .
45 " 6 Libling Efrim . . .
63 " 6 Diner Josef Hirsch . . .
212 " 10 Tigner Elkan . . .
33 " 6 Kellner Samuel . . .
25 " 11 Szlagiel Wolf . . .
113 " 6 Bromberger Samuel . . .
50 " 11 Krazen Samuel . . .
25 " 11 Heublum Kirsch Dawid . . .
95 " 6 Knopf Abraham Majer . . .
101 " 10 Cicer Rafael . . .
10 " 11 Schemann Ezryel . . .
109 " 6 Abeles Józef Hirsch . . .
137 " 10 Baschels Samuel . . .
123 " 6 Naftal Chajm . . .
103 " 6 Breitl Samuel . . .
108 " 6 Pelz Schmelke . . .
108 " 6 Lustgardten Israel Abraham . . .
195 " 10 Karmel Nathan Elias . . .
66 " 6 Lipmann Józef . . .
123 " 6 Liker Feiwei . . .
177 " 10 Binenstock Leib . . .
20 " 6 Stummer Lazar . . .
124 " 10 Eichenbaum Mojżesz . . .
205 " 10 Sternfeld Nachem . . .
162 " 6 Kohlberg Gerson . . . 1831
66 " 6 Baum Manes . . .
145 " 6 Cuker Lazar . . .
87 " 6 Katz Pinkus Izrael . . .
47 " 6 Foklarth Wolf Isaak . . . 1830
128 " 10 Fryhauf Isaak . . .
47 " 6 Fleischer Majer . . . 1829
83 " 6 Kamsler Kalman . . .
125 " 6 Netzner Leib . . .
(832-3) Tobiassek.

Konkurs-Kundmachung.

[N. 3181.] Aus Anlass der Organisirung der k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltungen, und Umstellung derselben in Finanz Bezirks-Directionen, wird bei der künftig bestehenden Finanz Bezirks-Direction in Wadowice ein Amtsdienner mit dem Gehalte jährlicher 250 fl., dann ein Amtsdienner-Gehilfe mit dem Jahres-Lohne von 200 fl. zubestellen sein.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig documentirte Gesuche, welche von dem Kompetenten eigenhändig geschrieben sein müssen, bis zum 10ten May 1856 bei der k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltung in Wadowice und zwar die bereits Angestellten, im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen, und darin ihr Alter, ihren Stand mit Angabe der Kinderzahl, die bisherige Beschäftigung oder Verwendung im Staatsdienste, ihre Kenntnisse, und tadellose Moralität, dann ihre phisische und durch ein kreisärztliches Zeugnis bestätigte Diensttauglichkeit gehörig nachzuweisen.

ren Stand mit Angabe der Kinderzahl, die bisherige Beschäftigung oder Verwendung im Staatsdienste, ihre Kenntnisse, und tadellose Moralität, dann ihre phisische und durch ein kreisärztliches Zeugnis bestätigte Diensttauglichkeit gehörig nachzuweisen.

Von der k. k. Kammeral-Bezirks-Verwaltung. Wadowice am 10ten April 1856. (873-3)

Inseraty.

Haupt-Depot

des im Inn- u. Auslande rühmlichst bekannten Echt persischen INSEKTENPULVERS vom Selbsterzeuger.

Joh. Zacherl aus Tiflis in Asien

b findet sich in Wien, Stadt, Goldschmidgasse Nr. 624.

Nachdem ich es seit einer Reihe von Jahren nach Petersburg, Konstantinopel, Wien, wo ich es schon viele Jahre bei Jos. Faulk in Kommission hatte, in viele europäischen Staaten und nach Amerika liefern und überall als das allein rühmlichst best-wirksame anerkannt ist, werde ich auch das mir geschenkte Zutrauen zu erhalten suchen und das P. T. Publikum stets reich und mit echter Waare bedienen.

Dieses von mir erzeugte, in fast jeder Haushaltung unentbehrliche Mittel vertilgt bei gehöriger Einstreuung zuverlässig alle Insekten, Flöhe, Wanzen, alle Gattungen Läuse, Ameisen, Fliegen, Schaben, Schwaben etc. verhütet den Mottenfrass in Möbeln, Kleidern, Equipagen und Pelzwerk. Ist desgleichen sehr nützlich für Reisende: Herr Professor Koch hat die Wohlthat desselben auf seinen Reisen durch den kaukasischen Isthmus erfahren, und desselben in seiner Reisebeschreibung §. 46 rühmlichst erwähnt. Ist auch von der Medizinischen Fakultät geprüft, als das wirksamste anerkannt, und für Menschen gänzlich unschädlich befunden worden.

Anmerkung. Man streut das Pulver dorthin, wo sich das Ungeziefer am meisten aufhält, als: in die Ritzen der Bettstellen und Möbeln, in die Spaltungen der Mauer, auf die Gesimse der Fenster und Thürnen, auf den Fussboden längs der Wand, auf die Bettücher vor dem Schlafengehen unter die Feuerherde in den Küchen. Sehr dienlich ist es für die so viel geplagten Hunde, indem man ihnen das Pulver gegen die Haare streut, desgleichen auch für die kleinen Singvögel, wo man es ebenfalls unter die Federn streut. Dadurch lieferte ich den Beweis, dass das von mir Erzeugte für Menschen durchaus unschädlich ist. Um die Küchen vor den so lästigen Fliegen zu bewahren, streut man es gegen Wand und Fenster und macht so förmliche Staubwolken. Für Möbeln und Equipagen ist es am Zweckmässigsten, wenn die Rosshaare und Wolle gleich bei der Fertigung derselben gehörig eingestreut werden. Um von Schwaben gehörig rein zu halten, in ein Flaschen nicht hinreichend, gebe daher das Pulver, um es dem Publikum erleichtern, in Paket per Pfund, wo es bedeutend billiger kommt; man kann es dann ordentlich aufstreuen und hat von der sichern Wirkung die Ueberzeugung. Dieses von mir erzeugte Insectenpulver kann man, wenn es luftdicht verschlossen ist, viele Jahre an trockenen Orten aufbewahren, wo es sich nicht verschlechtert, sondern nur verbessert.

Durch mein Etablissement und meinen 13-jährigen Aufenthalt in Tiflis konnte ich es bewirken, die beste wirksamste Pflanze anzufinden, daher auch für dessen Echtheit garantire.

Warnung. Obwohl es dem P. T. Publikum nicht unbekannt ist, dass an vielen Orten ein ähnliches Pulver verkauft wird, so mache ich dennoch darauf aufmerksam, indem die, welche sich so rühmen (und selbst Warnungen erteilen) das echt persische zu besitzen, kein echtes haben. Jedes meiner Flaschen ist mit meinem Namen in Glas, als auch mit meinem unten abgezeichneten Siegel und mit einer meiner Unterschrift zeigenden Vignette versehen. Jede Fälschung dieses Siegels und dieser Vignette bitte ich mir gefälligst anzuzeigen.

Lager sind in Craacu . . . bei Th. Górecki, Czernowitz „ F. Rózański, do „ T. Zachariasiewicz, Brody . . . „ H. Kloebers Söhne. Indem ich um recht zahlreichen Zuspruch bitte, zeichne ich hochachtungsvoll Johann Zacherl aus Tiflis in Asien. (888-1-3)

Leon Grünberg

Advokat przeprowadził się na Stradon L. 19 gm. VI. do kamienicy p. Micińskiego. (757-7-15)

Electro-Magnetyzm

jako niezawodny środek lekarski

w następujących chorobach i cierpieniach. Z kilkoletnich doświadczeń moich po szpitalach wiedefskich, jako też z mego codziennego doświadczenia powzięłem to silne przekonanie iż umiejętnie zastosowanie aparatu elektro-magnetycznego łatwo i bez następstwa złych skutków usuwa i leczy znaczną część chorób i słabości, które przez znane dotąd środki lekarskie pokonać się nie dały, i o których wyleczeniu prawie już zwątpiono. Poświęciwszy się z całym zamiłowaniem zbadaniu skuteczności tego środka lekarskiego jestem gotów spieszyć i skutecznej udzielić pomocy w chorobach i dolegliwościach które tu następnie wyliczam: Powszechna niemoc i rozstrojenie organizmu, osłabienie oczu i żołądka, uporczywe zatkania żołądkowe, osłabienie pęcherza moczowego, męzka płożowa niemoc, przytłumienie lub zatrzymanie menstruacyi (regularności), kurcze żołądkowe, uporczywa czkawka, usposobienie do kolek, hypochondrya (osowiałość), hysteria (maciennica), epilepsya, ból głowy, wielka choroba (taniec świętego Wita) ból i rwanie twarzy (Tic douloureux) nerwowe cierpienia bioder, chroniczne i reumatyczne dolegliwości, gościec i zastarzałe nabrzmiałości gruczołów.

W tych wymienionych słabościach i dolegliwościach używałem aparatu elektro-magnetycznego z najlepszym skutkiem. Na każde listowne zgłoszenie się jestem gotów bez zwłoki odpowiedzieć, a na wezwanie chorych, dla którychby podróż była uciążliwą nie omieszkać pospieszyć z pomocą na miejsce ich zamieszkania. W Stanisławowie. H. Ehrenreich (886-1) Dr. Med., Chirurgii i sztuki położniczej.

[799]

Prawdziwe  Angielskie

PROSZKI SEIDLITZA

pp. Shuttleworth i Stamper.

Wziętość powszechną z jaką od wielu lat proszki Seidlitzkie dla ich zbawianych skutków są chciwie i słusznie poszukiwane, spowodowała niektóre fabryki do fałszowania rzeczonych proszków i sprzedawania podrabianego fabrykatu bez wartości, pod powyższą nazwą. Cena tych fałszowanych proszków jest niższą od naszych prawdziwych Powders, bo się sprzedają po zlr. 1 i niżej, niemają przecież wartości ani 10 kr., lecz gdy nasładowany fabrykat jest kompozycją przeciwną zdrowiu ludzkiemu i z szkodliwych ingrediencyj, ogłaszamy przeto, celem ostrzeżenia Publiczności od oszustwa i szkody, że nasze prawdziwe *Seidlitz Powders* noszą angielską firmę pierwotnych fabrykantów Shuttleworth et Stamper i są opatrzone stemplem prywatnym tejże firmy: p. **Karol Hermann** w **Krakowie** jest jedynym naszym agentem w całych Niemczech, c. k. austryackich krajach i Polsce i ma od nas wyłączne upoważnienie do ustanawiania w tych krajach podajentów do sprzedawania naszych prawdziwych proszków Seidlitzkich po cenie zlr. 1 kr. 24 m. k. pudełko.

Darby et Gosden

140 Leadenhall Street w Londynie; następcy panów Shuttleworth et Stamper.

Tychże prawdziwych proszków nabyć można przez pośrednictwo handlowców pod firmami:

- | | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|---|
| w Agram G. Gawella. | w Kolomei Th. Zacharyasiewicz et C. | w Rozwadowie Karol Marecki. |
| „ Białej Karola Haempel. | „ „ Zachar. Krzstofowicza. | „ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego. |
| „ Bernie Franc. Willmann. | „ Komornie Karol Borghese. | „ Sissek Franc. Pokorny. |
| „ Bochni Pawel Niedzielski. | „ Leibach Jan Klebel. | „ Temeswarze Joh. Jancovits. |
| „ Buczacz J. Czerkowski. | „ Lwowie C. F. Milde. | „ „ Lad. Roth aptekarz. |
| „ Cieszyńce C. J. Breitkopf. | „ Myślenicach Jan Dziegielowski. | „ Tarnowie Józ. J. hn. |
| „ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz. | „ Nowym Sączu J. Kosterkiewicza wd. | „ Turce u A. Czryniańskiego. |
| „ „ Bracia Czuczawa et C. | „ Neutitschein Vinc. Stumpf. | „ Udynie Giovanni Battiste Amarli. |
| „ Dzikowie Narcyz Giryński. | „ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner. | „ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse. |
| „ Drohobyczu Ch. Pirozka. | „ Opocznie A. J. Skucherski. | „ „ Dienstl et Meisl Stranchgasse N. 238. |
| „ Grosswardein J. C. Rössler. | „ Peszcie A. Thallmeyer et Comp. | „ Wadowicach Ig. Brosig. |
| „ Gablonz Franc. Pitsch. | „ Przemysłu Edw. Machalskiego. | „ Zaleszczykach J. Kodreński et Com. |
| „ Josefstadt J. E. Potech. | „ Pradze Aug. Kohler. | „ Znaim Jos. Schwarzer. |
| „ Josefstadt Ed. J. Traxler. | „ „ J. B. Chlumetzki. | |
| „ Jarosławiu Bracia Juszkiewicz. | „ Rzeszowie F. Jaskiewicz. | |

Główny Skład w Warszawie u Wgo L. Spiess.

Karol Hermann w Krakowie.

Ważne uwiadowienie jarmarczne.

M. W. O. G. L.

Z WEISSKIRCHEN

poleca Szanownej Publiczności swój skład **szkła, zwierciadeł, porcelany i fajansów** w różnych gatunkach z zaszczytnych fabryk Karlsbadzkich, po najumiarkowańszych cenach.

Oprócz wszelkich gatunków naczyń utrzymuje skład kompletnych

SERWISOW

do stołu, herbaty i kawy i takowe po cenach niesłychanie niskich sprzedaje; między innymi serwisu do kawy i herbaty od 8 do 25 zlr. według gatunku zawsze dostać można.

Kupujący dostają przy 25 zlr. 2 „ „ 50 „ 3 „ „ 100 „ 5 } na stu rabatu.

Tenże przyjmuje zlecenia na wszelkiego rodzaju butelki i flaszki podług wzoru, na szkło tafłowe wszelkiego gatunku po najniższych cenach wszystko z odstawą aż do Krakowa. Napisy i herby na serwisach według życzenia jak najpiękniej i najtaniej uskutecznia.

Kram znajduje się w Rynku głównym, a skład tamże pod Nr. 325 w domu W. Rappaporta. (883-3-6)

Mydła Lekarskie

najstaranniej i najdokładniej przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, sprawdzone najpomysłniejszemi skutkami wielorakich umiejętnych rozbiórów i praktycznych zastosowań, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 rozmaitych rodzajach:

- | | | | |
|--|----|---|----|
| Mydło z jodkiem potassu w zolzach czyli skrofulach | 32 | Mydło smołowe w łuszczeniu skóry | 20 |
| Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych | 20 | Mydło z tłuszczu węgrob mięgusowych czyli tranowe w chorobach ubytowych wyniszczających | 20 |
| Mydło terpentynowe w porażeniach | 20 | Mydło żółciowe w nieczystości skóry | 20 |
| Mydło benzoesowe w szorstkości skóry | 23 | Mydło siarczane w ospkach skórnych | 20 |
| Mydło kamforowe w goścu (rheumatismus) | 20 | Mydło rozmarynowe do obmywania wzmacniających | 20 |
| Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych ospkach | 27 | Mydło amoniakalne w stwardnieniach | 20 |

Zalążające się opisy zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniej podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego postać mydła jako najpraktyczniejsza dozwala podnieść sprawność ich skuteczność, gdyż forma mydła nie tylko ułatwia pacjentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi następcza zastosowanie daleko powszechniejszych i działających środków.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedawane są tylko w tabliczkach 2 1/4 uncyj wążących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędowo deklarowanemi, tudzież pieczętką jak obok. **Jedyny skład** na KRAKÓW w aptece **A. Aleksandrowicza** pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece **Fr. Tomanka** i w STANISŁAWOWIE w aptece **Jana Tomanka**.

Uwiadowienie Jarmarkowe.

ALOIZY SCHWARZ

utrzymujący wielki

SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH, PŁOCIEN I PORCELANY przy ulicy Grodzkiej pod L. 225/6,

z powodu istniejącego Jarmarku w mieście tutejszym, zaopatrzył swój handel w znaczne zapasy i dobór najgustowniejszych tak krajowych jakoteż i zagranicznych materyj a mianowicie: **sukien jedwabnych, bazełowych, muślinów, szali i chustek letnich, płocien, batystu, stołowej bielizny, parasolek** itp. oraz różnych artykułów męzkich, które z najznakomitszych fabryk otrzymał; — również posiada w swym składzie wybór **gotowych ubiorów damskich**, według najnowszych wzorów paryżkich.

Polecając się z takowymi Szanownej Publiczności, mam honor oświadczyć, iż od lat przeszło 20tu staraniem mojem było przez rzetelne postępowanie, zasługiwać sobie na względy tych wszystkich, którzy mnie swoim zaufaniem zaszczycać raczyli, z tego powodu mam nieomylną nadzieję, że i przez czas trwającego jarmarku przekonam Szanowną Publiczność, iż nie tylko wyborem towarów, ale nawet co się tyczy ceny tychże, wszystkich kupujących zadowolnię, dając większą, jako miejscowy, przed innymi gwarancyą. (830-4-6)

SKŁAD FORTEPIANÓW Jana Gugla w Wiedniu

(w mieście na Bauernmarkt N. 588 w środku Gundelhofu).

Zaleca się znacznym doбором wszelkiego rodzaju **Fortepianów** skrzydłowych, tudzież stołowych, **Pianinów** damskich i **Fisharmonijek**. Rozmaite te instrumenta pochodzą przeszło z 15tu fabryk wiedeńskich mających rękojmię i wziętość, a między temi pochodzące z fabryki p. Jana Asta szczególnie zyskały sobie imię, i takowych natychmiast u mnie dostanie. Ceny również bardzo są rozmaite, przytaczam przeto następujący cennik pomienionych instrumentów.

CENNIK

Fortepianów skrzydłowych i stołowych

wszelkiego rodzaju, tudzież

Pianinów damskich i Fisharmonijek.

- | | |
|--|---|
| N. 1. Nowy Fortepian skrzydłowy z różnych fabryk najnowszej formy, orzechowy na 7 oktav z podwójnemi krzyżami żelaznemi i kapistastem po 220, 250 i 260 zlr. | chanizmem francuskim i kapsłami mosiężnemi po 300 zlr |
| N. 2. Fortepian skrzydłowy z potrójnemi krzyżami żelaznemi, orzechowy, jesionowy lub trześniowy, na 7 oktav, klawisze z kości słoniowej; także z różnych fabryk po 280, 300 i 320 zlr. | N. 6. Fortepiana poprzeczne czyli stołowe z pięknego orzecha, 6 3/4 oktav, budowa osobliwie dobra po 200 i 220 zlr. |
| N. 3. Fortepian skrzydłowy z metalową osadą pod haczykami, zresztą budowa taka jak N. 2 po 350 zlr. | N. 7. Fortepiana skrzydłowe już przegrane na 6 oktav, strony potrójne, nogi na kółkach, trzymają strojenie, od 70 do 100 zlr. |
| N. 4. Tenże sam gatunek nader wytwornej, machonowy lub palisandrowy po 400 i 450 zlr. | Tenże sam gatunek o 6 1/2 i 6 3/4 oktavach, od 100 do 150 zlr. |
| N. 5. Pianino damskie pięknego słoju orzechowe, jesionowe lub trześniowe na 6 1/2 oktav, z mechaniczną budową jak N. 2 po 350 zlr. | N. 8. Takież fortepiana nowszej formy o 6 3/4 i 7 oktavach, od 150 do 220 zlr. |
| NB. Za wszystkie kupione instrumenta ręczy się na żądanie. | N. 9. Fisharmonijki nowszej budowy na 6 oktav, bez oktawinu i miecha po 150 zlr. |
| Upakowanie 1 Fortepianu ze skrzynią 8 zlr. | Tenże sam gatunek z oktawinem i miechem po 180 zlr. |
| „ 1 „ i obszyciem 12 „ | |
| „ 1 Fisharmonijki 5 „ | |

(708-3)

Markt-Anzeige.

Strumpfwaaren-Lager, Eigene Fabrik von H. L. Bitterlich aus Dresden
Stand in der Bude N. XXIII. vis-à-vis des Landesregierungs Gebäude links 3. Bude.

Doniesienie Jarmarkowe.

SKŁAD POŃCZOCH, własnej fabryki **H. L. Bitterlicha** z Drezna, znajduje się w kramie **N. XXIII** naprzeciw gmachu Rządu krajowego na lewo w trzecim kramie. **H. L. Bitterlich** Strumpfabrikant. (871-3-6)

ZAKŁAD KAPIELI

(-92) w Lubieniu (1-3)

p daje do wiadomości, że z dniem 15 maja 1856 użycie **kapieli siarczanych** dla Szanownej Publiczności otwartem będzie.

Dla wygody powszechnej mieszka w miejscu zrzęczy i doświadczony lekarz.

Jadalnia, cukiernia i usługa, również sala do tańca i muzyka jest ze strony zakładu do zadowolenienia Szanownych Gości za ceny umiarkowane ustanowiona.

Pomieszkania zakładowe zaopatrzone potrzebniemi meblami będą, w dobrym stanie i podobnie w umiarkowanych stałych cenach utrzymane.

C k. biuro pocztowe znajduje się w miejscu, i przyjmuje jako też i odsła codziennie przesyłki.

Z Dyrekcji zakładu kapielowego w Lubieniu.

DOBRA

Sterkowiec, Dziekanów i Wola Dembińska w cyrkule Bocheńskim.

mila jedna od Brzyska położone, które kolej żelazna i gościniec główny środkiem przerywa, są z wolnej ręki do sprzedania, rozległość tychże jest gruntu ornego morgów 560, łąk i ogrodów morgów 40, lasu morgów 102 propinacya składająca się z 4 karczem znaczną. Wiadomość bliższą o tej sprzedaży można powziąć w Tarnowie u p. Dra Morawskiego i w Podgórzu u pana Kasznicy. (782-4-6)

Zarząd dóbr klucza Zarzeckiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że folwarki

WĘGIERKA i KRZAMARZÓWKA

już są wydzierżawione. (836-3)

Doniesienie Targowe.

Bracia Müller i J. A. Gassler z **Sternberga** (w Morawii) polecają się niniejszem Wysokiemu Państwu i szanownej Publiczności ze swemi wypl dami składającymi się ze **wszelkich gatunków całkowicie Inlanych wyrobów stołowych-gradlowych i czysto barwionych nakryć łożkowych**. Sprzedajnia znajduje się w domu **W. Treutlera N. 18** przy Głównym Rynku. (838-5-8)

Markt-Anzeige!

Gebrüder Müller und J. A. Gassler aus Sternberg in Mähren, empfehlen sich einem hohen Adel und einem geehrten P. T. Publikum mit ihren Erzeugnissen, bestehend in allen Gattungen **ganz Leinen-Tischzeugen Gradl und Echtfärbigen Bettzeugen**. Das Verkaufswölbe befindet sich im Hause des Herrn **Treutler N. 18 an Platz**. (838-5-8)

We wszystkich księgarniach dostać można!

MANCHESTER,

Rozmyślanie o śmierci i nieśmiertelności, z angielskiego języka na polski przetłumaczone przez **B. Wiktoryna Eutanazyusza S. S. T. 1648**. Wydanie powtórne z niektórymi odmianami według egzemplarza odkrytego przez **Wiktora hr. Baworowskiego**. Nakład i własność tegoż. 8vo, we Lwowie 1855. Cena zlr. 1 30 kr. w m. k. (852-2-3)